

Protokół nr LXV/10
/stenogram z przebiegu obrad/
Sesji Rady Gminy i Miasta Bogatynia
z dnia 22 lutego 2010 roku

Obecni radni wg listy obecności, która stanowi *załącznik nr 1* do protokołu sesji.

Sesji przewodniczył Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Bogatynia Paweł Szczotka.
Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni przy ulicy Daszyńskiego 1 w godzinach od 9⁰⁰ do 18³⁰.

W sesji uczestniczyli

- Andrzej Grzmielewicz - burmistrz miasta i gminy Bogatynia
- Jerzy Stachyra - zastępca burmistrza
- Dominik Matelski - zastępca burmistrza
- Bogumiła Wysocka - skarbnik gminy
- Daniel Fryc - sekretarz gminy
- Mirosław Drozd - radca prawny
- Piotr Janukowicz - radca prawny

/lista obecności stanowi załącznik nr 2/

oraz naczelnicy wydziałów Urzędu i przedstawiciele gminnych jednostek pomocniczych zgodnie z *listą obecności stanowiącą załącznik nr 3 do protokołu sesji.*

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie quorum.
2. Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2010 rok (*projekt nr 482/10*).
3. Zamknięcie obrad.

do punktu 1
Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum

Przewodniczący Rady: Dzień Dobry, witam Państwa na kolejnej sesji Rady Gminy i Miasta Bogatynia. To jest LXV sesja zwołana w trybie nadzwyczajnym na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia. Do wniosku dołączony był porządek obrad zawierający 1 punkt: „Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2010 rok”. Otwieram sesję Rady Gminy i Miasta Bogatynia. Na podstawie listy obecności stwierdzam quorum, na sali mamy obecnie 21 radnych obecnych na sali, czyli komplet. I proszę Państwa tu radny Nosal prosił mnie o zabranie głosu. Chciałby tu przed rozpoczęciem przekazać nam informację, proszę bardzo.

Wniosek znak BB.0065-5/134/10 z 15.02.2010 r. wraz proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 4 do protokołu sesji.

Porządek obrad stanowi załącznik nr 5 do protokołu sesji.

Radny Piotr Nosal: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Szanowni Goście, chciałbym za moim pośrednictwem przekazać informację Państwu, otrzymaną od przewodniczącego Komisji Budżetowej, pana Józefa Kozłowskiego, z Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, iż na posiedzeniu 18 lutego br. Sejmik Województwa Dolnośląskiego zabezpieczył środki

finansowe w wys. 125 mln zł na zadanie pn. „Remont drogi nr 352 od Radomierzyc do Zatonia”. Jednocześnie został zakończony i rozstrzygnięty przetarg na remont tej drogi. Jednocześnie uzyskano dodatkową kwotę w wys. 5 mln 800 tys. Euro na remont drogi nr 354 od miejscowości Zatonie do miejscowości Sieniawka. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, Pan Burmistrz w tym temacie proszę.

Burmistrz Miasta i Gminy Andrzej Grzmielewicz: Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, Goście, Szanowni Radni. Niewątpliwie informacja jest informacją oczekiwaną od trzech lat przez samorząd Bogatyni. I chcę powiedzieć, że jest to rzeczywiście jest to bardzo ważna decyzja sejmiku. Patrząc na istotę tego zadania należy moim zdaniem przede wszystkim podkreślić fakt, że ta inwestycja była rozpoczęta znacznie, znacznie wcześniej i zakres prac podzielono na 2 etapy. Pierwszy od Zgorzelca do Radomierzyc, drugi od Radomierzyc do Bogatyni. Szanowni Państwo, o tej decyzji, która zapadła w czwartek na posiedzeniu sejmiku też dowiedziałem się, że tak powiem, od razu, za pośrednictwem radnych, którzy tam mają mandat. Nie mniej chcę powiedzieć, że tutaj z naszej strony też jest wymagana czujność, aby to zadanie było realizowane. To, o czym mówił Pan Piotr nie obejmuje tego ostatniego odcinka, czyli nie obejmuje odcinka proszę Państwa mówiąc tak najkrócej, od terenu bazy transportowej kopalni, mniej więcej w okolicach ul. Dworskiej do skrzyżowania z ul. Pocztową. Czyli tego ostatniego fragmentu 352, który jest na terenie Gminy Bogatynia, ale będę chciał również tutaj z Szanowną Radą z Państwem rozmawiać na temat, czy nie warto byłoby to zadanie potraktować jako pewną całość i niejako wystąpić z inicjatywą o wsparcie tego przedsięwzięcia, aby kilka złotych dołożyć z budżetu, aby zamknąć je i powiedzieć o tym, że mamy zrobioną drogę 352 od Radomierzyc aż do samej Bogatyni, do skrzyżowania z ul. Pocztową. Również bardzo cieszy decyzja o remoncie drogi 354, albowiem to jest chyba najbardziej zaniedbany i najbardziej zdewastowany fragment tej drogi, która tutaj z naszego punktu widzenia jest traktowana jako pewna całość. 354, a więc od mówiąc w skrócie od terenu elektrowni, tamten fragment jest zrobiony do Szkoły Energetycznej i dalej do Sieniawki. To jest z pewnością informacja, która bardzo cieszy, bardzo cieszy nas wszystkich mieszkańców, bo rzeczywiście stan drogi, która w tej chwili jest, jest naprawdę opłakany i ten remont potrzebny był już od dłuższego czasu. Cieszymy się, myślę że jako Gmina Bogatynia możemy być dumni z faktu, że będziemy mieli naprawdę przede wszystkich bezpieczne połączenie ze Zgorzelcem. I myślę, że to jest także efekt tego, że od początku kadencji próbujemy zrobić wszystko, aby ta droga mogła powstać, mogła być remontowana i w takim zakresie, w jakim, że tak powiem, zapewni największe bezpieczeństwo. Ja w tej chwili mam już wstępną koncepcję realizacji tego zadania. Ona obejmuje znaczne poszerzenie, nie we wszystkich miejscach, ale tam, gdzie ten ruch szczególnie jest niebezpieczny. Do tego dochodzą też wszystkie zatoki autobusowe, a więc zadanie poważne i środki też duże. Myślę, Szanowni Państwo, że zarówno my jako rada, jak i burmistrz, moi zastępcy wystosujemy list, w którym podziękujemy za realizację tego zadania. Z informacji, które otrzymałem, remont ma rozpocząć się późną wiosną- wczesnym latem, może to być przełom maja i czerwca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady: Dziękuję. Proszę Państwa, otwarcie sesji nastąpiło, stwierdzenie quorum również, ale pytanie oczywiście do Państwa, czy macie uwagi do proponowanego porządku obrad. Nie widzę, w takim razie przechodzimy do punktu 2-ego.

do punktu 2

Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2010 rok (projekt nr 482/10).

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 6 do protokołu sesji.

Przewodniczący Rady: Pani Skarbnik oddaję głos.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Zmiany budżetu gminy na 2010 rok wiążą się z wprowadzeniem dochodów z tytułu podatku od nieruchomości od osób prawnych, jest to kwota 430 tys. 660 zł i wynika ona ze złożonych deklaracji przez podatników. Te środki proponujemy przeznaczyć na znakowanie ulic w czasie Karbonaliów- kwota 13 tys. zł, na zakup materiałów i zakup usług i związanych z promocją gminy 148 tys. 800 zł, na umowy-zlecenia i zakup usług w okresie Karbonaliów łącznie kwota 205 tys. zł, 20 tys. na oczyszczanie miasta w czasie imprezy, o której mowa wyżej i też na oświetlenie w okresie Karbonaliów- kwota 40 tys. Oprócz tego na działania promocyjne związane z budową Orlika w Zatoniu- kwota 3 tys. 660 zł. I to są, proszę Państwa wszystkie zmiany. Dziękuję.

Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z Państwa radnych? Radny Jerzy Wojciechowski proszę.

Radny Jerzy Wojciechowski: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Od pewnego czasu rada otrzymuje informacje o nowych dochodach. Chcę zapytać wprost, czy nie mamy tu do czynienia z fikcją. Jedni nazywają to wirtualnymi pieniędzmi, ja to nazywam sztucznym pompowaniem budżetu. Dochody budżetu, jak wiadomo, są prognozą. Uchwalając niedawno budżet przyjęliśmy określone założenia. Albo więc gmina nie jest w stanie realistycznie ocenić dochodów, albo sztucznie zwiększamy prognozę dochodów w gminie. Nie tak dawno mówiono nam o zmniejszonym dochodach. Zagrożone były 13-tki. Zwracano się do rady z prośbą o przyznanie 6-ciomilionowego kredytu obrotowego. Potraktowaliśmy to poważnie. I nagle co się stało? Można mieć tylko nadzieję, że takie planowanie wydatków na podstawie zwiększonej prognozy dochodów, nie skończy się sięganiem po kolejne kredyty. Nie do końca są także pewne zaplanowane w budżecie dochody majątkowe. Jedno, co jest pewne, to 35 mln zł zadłużenia, co jest związane z inwestycjami, o których dużo mówi zawsze Pan Burmistrz, ale przecież nie tylko. Pewne jest, że obsługa długu to ponad 2 mln już i to że na 6 mln zł spłat planuje się 6 mln kredytu i to, że mamy ponad 400 tys. deficytu. To jest według Pana Burmistrza świetna sytuacja finansowa, najlepsza w historii. A kiedy i z czego ta gmina to spłaci? To wszystko, w moim odczuciu, zaczyna być niebezpieczne dla finansów gminy. Rozumiem, weszliśmy w rok wyborczy, ale to nas nie zwalnia od odpowiedzialności. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado w sytuacji kiedy w budżecie nie zaplanowano na przykład wystarczających środków na funkcjonowanie oświaty główną troską władz są Karbonalia, takie myślenie o gminie uważam za nie poważne i nie odpowiedzialne tyle już powiedziano o tych Karbonaliach i mam nadzieję, że dzisiaj w końcu zamkniemy ten temat, bo dyskusja na temat Karbonaliów staje się mam wrażenie cokolwiek już nudna, ale reasumując pewne rzeczy chciałbym powiedzieć po pierwsze: Karbonalia bezwzględnie powinny na siebie zarabiać chociażby częściowo. Gmina robi prezent przedsiębiorcom, którzy drenują nasz rynek z potężnych pieniędzy. Pan Burmistrz Stachyra swego czasu zauważył, że gości u nas 150 tyś. ludzi. Wydaje się ta liczba nieco wyolbrzymiona, ale gdyby była prawdziwa to niech choć część wydanych kwot zasili budżet miasta. Akurat śledzimy wszyscy olimpiadę w Vancouver i jestem przekonany, że władze tego miasta starają się na tej olimpiadzie w jakiś sposób zarobić. Druga rzecz, promocja o czym często się mówi. Ci, którzy do nas

przyjeżdżają, nie przyjeżdżają tutaj podziwiać naszą architekturę łużycką, naszą architekturę przemysłową, tak naprawdę przyjeżdżają do Disneylandu. Przyjeżdżaliby gdziekolwiek do Pieńska, do Sulikowa, gdyby takie coś im zaproponowano. Dużo się mówi o tych koncertach, które mają budować naszą tożsamość, też już na ten temat mówiliśmy. Ja tu pozwolę sobie na jeden przykład prawdziwej promocji, prawdziwej troski o kulturę. Właśnie w Polkowicach zaczyna się przegląd, wielotygodniowy przegląd teatrów i to mogę określić jako prawdziwą promocję miasta, jako prawdziwą promocję kultury. Dalej, aby faktycznie Karbonalia służyły integracji, służyły budowie tożsamości musimy wreszcie położyć akcent czy też raczej nacisk na akcenty lokalne. Sprowadzamy dinozaury, wprawdzie można się tutaj upierać, że dinozaury żyły w czasach, kiedy węgiel powstawał, ale muszę tutaj podzielić się z Państwem takim osobistym odczuciem. Wspominałem ostatnio, iż pochodzę z Nowej Soli i tam właśnie w tym mieście zorganizowano wspaniały park dla dzieci. Między innymi właśnie tam na stałe są takie dinozaury, są różne inne atrakcje, park się rozwija, zarabia na sobie. Może byśmy tak zaczęli podglądać innych i zaczęli się od innych troszeczkę uczyć. Można by te dinozaury na stałe sprowadzić na przykład na zalew, z którym do tej pory nie wiemy co począć. Chciałbym powiedzieć, że w moim odczuciu może nie jest do końca słuszne, mogę się mylić, ale formuła Karbonaliów wyczerpała się, mieliśmy osiem miesięcy aby to przemyśleć, aby zdobyć sponsorów, aby zrobić Karbonalia taniej. Inwestować trzeba w codzienność, nie w coś, co coraz bardziej przypomina bal na Titanicu. Rok ma 365 dni, a nie tylko 3 dni zabawy. Parę słów chciałbym też poświęcić stowarzyszeniom, bo w tej autopoprawce też o tym jest mowa i myślę, że też należało by zastanowić się nad nową formułą finansowania tych stowarzyszeń, tak żeby nie było takich wpadek jak chociażby z finansowaniem Granicy co jasno wykazał protokół RIO. Ale mam nadzieję że będzie lepiej. Jest nowy prezes, przy okazji składam gratulacje i chcę wierzyć, że sytuacja w Granicy ulegnie też poprawie. Trzeba ludziom jasno mówić: jest mniej pieniędzy, mniej zatem trzeba dzielić i zachęcać stowarzyszenia do szukania sponsorów, do zdobywania funduszy własną aktywnością. Trzeba w tych wszystkich działaniach umiejętnie warzyć racje społeczne i racje ekonomiczne. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado powierzono nam władzę nad kawałkiem Polski i musimy jak najlepiej nim zarządzać, a nie zaklinać rzeczywistość i powtarzać mantry, musimy zadbać o czystość. Idzie wiosna, już powoli widzimy w jakim stanie nasze miasto się znajduje. Musimy podjąć walkę z bezładem architektonicznym, który nas otacza, tak żeby Bogatynia stała się prawdziwą wizytówką Polski. Nie jest sztuką mówić ludziom, to co chcą usłyszeć nieświadomi powagi sytuacji, w jakiej gmina się znajduje. Czy Panów burmistrzów zadłużenie naszej gminy 35 milionów naprawdę nie martwi? Musimy prowadzić bardziej oszczędną i przemyślaną politykę. Powtórzę co mówiłem: inwestujmy w codzienność. Może warto byłoby na przykład kupić szpitalowi respirator. Nie dawno tylko dzięki pożyczonemu respiratorowi uratowane zostało życie. Trzeba zejść na ziemię i zająć się rozwiązywaniem prawdziwych problemów. I dodam jeszcze taką jedną rzecz już na bieżąco. Pan Burmistrz wspominał o tym, że drogę musimy remontować, wejść w to zadanie, o którym tutaj właśnie mówił Pan radny Nosal. A ja zapytam wprost. A skąd weźmiemy na to pieniądze Panie Burmistrzu? Dziękuję.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Czy Pan Burmistrz?

Burmistrz Andrzej Grzmielewicz: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo jak zwykle nie mam przygotowanego tutaj wystąpienia w formie pisemnej. Niektóre uwagi Pana radnego pozwoliłem sobie wypisać. Sprawa pierwsza, bo w wystąpieniu najwięcej elementów, które Pan raczył zawrzeć dotyczą sytuacji finansowej. I cóż, no chyba wychodzi na to Szanowni Państwo, że na każdej jednej sesji należy wszystko powtarzać. Możemy owszem to robić, tylko mam wrażenie, że ucieka nasz cenny czas. Ja na ostatniej sesji, a dokładnie to pamiętam powiedziałem, że sytuacja finansowa gminy jest bardzo dobra. Jest bardzo dobra: mamy

znaczną nadwyżkę, którą zakończyliśmy rok ubiegły, w nowy rok weszliśmy z kilkoma milionami nadwyżki. Ja doskonale rozumiem, że troską rady, poszczególnych radnych jest przede wszystkim kwestia zadłużenia, które Pan radny raczy za każdym razem mocno podkreślać. Ale niestety tutaj, argumenty nie są po stronie takiej właśnie argumentacji, dlatego że, aby wydawać pieniądze i robić inwestycje zadaniem, moim zdaniem, absolutnie istotnym jest to, żeby pozyskiwać fundusze zewnętrzne i tych funduszy udało nam się 24 miliony w zeszłym roku pozyskać. Gdyby nie odważna polityka samorządu w tym zakresie te pieniądze do Bogatyni tak wielkim strumieniem niestety by po prostu nie trafiły. Jeżeli Pan radny porusza kwestię wypłat trzynastek, no to rzeczywiście jest to bardzo słaby argument z tego względu, że w powiecie zgorzeleckim Gmina Bogatynia wypłacała trzynastki jako pierwsza, bez żadnych że tak powiem problemów natury finansowej. I wcale Panie radny nie chodzi tu o kredyt obrotowy, który Pan doskonale wie na jakich zasadach funkcjonuje. Jest to kredyt potrzebny do jednej rzeczy, nie do tego żeby wypłacić trzynastki, tylko do tego żeby nie zachwiać płynności finansowej. Jeżeli Państwo śledzicie na bieżąco dochody budżetu, to wiecie, że dochody, które wpływają do gminy mają charakter cykliczny, czyli są okresy nazwę to takie, w których jest dużo wpływów, ale są też okresy, w których tych wpływów jest niewiele. Aby nie tworzyć zobowiązań i przeterminowanych płatności Gmina Bogatynia na bieżąco musi realizować swoje wydatki, ponieważ w innym przypadku następują dodatkowe obciążenia i myślę, że każdy z Państwa radnych, ale także z Państwa naszych gości taką świadomość ma i temu służy kredyt. Chcę powiedzieć, że trzynastki, bo jeszcze do tego wróć, to jest bardzo fajny element, w którym można, że tak powiem oddziaływać na opinię publiczną, no ale skoro podkreślam, akurat ten problem rozwiązaliśmy jako piersi w powiecie to naprawdę czepianie się tego w tym momencie jest dużym nietaktem i niesprawiedliwością. Nie zgadzam się tutaj z poprzednią wypowiedzią odnośnie imprezy pod nazwą Karbonalia, a przyczyn być może jest kilka, aczkolwiek ja się ograniczę tylko do kilku, z całej Polski. Szanowni Państwo, można podawać przykłady i można sugerować rozwiązania, tylko kwestia jest może troszeczkę inna Panie radny. Po pierwsze, możemy mieć różny stosunek jak Pan to określił do podglądania, ale także wydaje mi się, że należy pamiętać przede wszystkim o specyfice tej gminy. Nie twierdzą, że teatr czy przegląd teatrów nie jest rzeczą cenną i pożądaną, ale z pewnością być może w Gminie Bogatyni należałoby to rozważyć i podjąć decyzję czy taką imprezę robić. Natomiast prosiłbym o jedno, my jako samorządowcy tej gminy powinniśmy być dumni z jednej rzeczy z niesamowitej aktywności naszych stowarzyszeń i wszystkich tych organizacji, które w znakomitej większości powiem nawet w całości promują Gminę Bogatynię non profit nie biorąc przy tej okazji żadnych gratyfikacji. Ja bym bardzo prosił, żeby na tej sali nie obrażać tych ludzi dlatego, że ich zaangażowanie jest przeolbrzymie, to naprawdę nie jest tak, że samorząd Bogatyni nie zwracał uwagi czy nie docenia czy może brzydkie słowa ale użyję go, nie wykorzystuje potencjału i możliwości naszych organizacji to właśnie ta impreza, którą raczył Pan gruntownie skrytykować jest jedną z form prezentacji tego co mamy tutaj w Bogatyni i promocji. I właśnie nie tylko tych ludzi, ale przede wszystkim wartości, które niosą wraz ze swoją ciężką pracą i teraz proszę Państwa należało by sobie zadać pytanie, czy rzeczywiście Karbonalia są imprezą, która ściąga do Bogatyni takie rzesze mieszkańców czy to naszego powiatu czy powiatów sąsiednich. W moim głębokim przekonaniu tak i to właśnie jest jedna z tych możliwości promowania tych wspaniałych ludzi, których przede wszystkim, dla których szacunek jest wręcz wymagany i konieczny za to, że mogą się zaprezentować. Mówił na ostatniej sesji Pan Burmistrz Stachyra o jednej rzeczy. Robimy Karbonalia w cudzysłowie z dużego C, ale właśnie po to, żeby prezentować dorobek nasz bogatyński, żeby pokazać na zewnątrz, że u nas to życie społeczne społecznikowskie jest naprawdę na bardzo wysokim poziomie. My o tym myślę wszyscy wiemy. My wiemy o tym, że mamy tutaj wspaniałych ludzi, którzy chcą działać dlatego miasta. Chcą się pokazywać i tu nie chodzi o przykłady, bo

każdy z nas ma jakąś sferę zainteresowań i każdy z nas na swoim polu dostrzeże albo musi dostrzec, iż w Bogatyni jesteśmy wyróżniający się, jeżeli chodzi właśnie o tego typu działalność. Proponowałbym nie krytykować tego, ale doceniać cieszyć się tym. Ale także mówić o tym na zewnątrz. Nie będę na pewno polemizował na temat stwierdzenia, czy impreza pod nazwą Karbonalia jest imprezą o jakimś tam przeszacowaniu. Ja nie mówię o środkach, tylko o programie imprezy. Natomiast stwierdzam, że jest to impreza, która jest wielką wartością i wspólnym dorobkiem mieszkańców i samorządu. Ja dziwię się, nie mogę zrozumieć jednej rzeczy, dlaczego w optyce niektórych osób, którzy noszą szacowne miano samorządowców można twierdzić, że jest to impreza Grzmielewicza, Stachyry czy kogoś. Tak jeszcze nie, proszę Państwa. Jest to impreza mieszkańców, jest to impreza, w której samorząd tylko i wyłącznie pomaga i jeszcze jedno co moim zdaniem jest sprawą bardzo ważną, o której też zresztą mówiłem ostatnio. Karbonalia to bardzo ciężka praca, to bardzo ciężka praca zespołu, który przez okrągły rok planując imprezę musi dokonać wielu zabiegów i czynności, aby ta impreza miała perfekcyjny charakter zarówno pod względem artystycznym, ale także przede wszystkim pod względem promocji naszych organizacji. Ale także takim całkiem przyziemnym porządku, higieny, bezpieczeństwa i tak dalej. Konkludując chcę powiedzieć, że zależy mi i bardzo proszę o to, że jeżeli jest jakakolwiek wątpliwość, to proszę Szanowną Radę, aby wyznaczyła osoby, które będą razem z nami pracować, oglądając każdy jeden grosz już nie powiem złotówkę, która będzie przeznaczana na poszczególne zadania w ramach Karbonaliów. Proszę Państwa jednej rzeczy, której naprawdę nie mogę zrozumieć i z którą jest się bardzo ciężko pogodzić to fakt braku szacunku do ludzkiej pracy. Myślę, że to jest kwestia kluczowa, dlatego że tą pracę ponosi nie tylko samorząd, tą pracę ponoszą ludzie którzy bardzo wiele czasu i to mówię takiego często prywatnego poświęcają na to z olbrzymim zaangażowaniem, z olbrzymim podkreślam, aby ta impreza miała sens była spójna, a przede wszystkim była chlubą dla nas wszystkich. Myślę, że rzeczą niesamowitą, która jest wartością bardzo istotną dla samych Karbonaliów jest fakt, że nasi mieszkańcy czują się gospodarzami wielkiej imprezy, imprezy z którą się identyfikują którą chcą żeby się odbywała i która dla nich często jest jedynym momentem zaprezentowania siebie osobiście jako mieszkańca Bogatyni, bardzo ciekawego miejsca, które wybija się ponad przeciętność. Moim zdaniem, proszę Państwa, dyskusja o Karbonaliach jest dyskusją, która tak naprawdę nie zmierza do samej idei imprezy. Przykro mówić, ale odwołując się do przeszłości doskonale pamiętam zachwyty radnych, gratulacje po pierwszej i drugiej edycji. Przypomnijmy sobie w strugach deszczu zeszłego roku odbieraliśmy Karbonalia i mimo tak niekorzystnych warunków gościliśmy tysiące ludzi. Uśmiechnięte twarze radnych, a takie zdjęcia gdzieś tam sobie funkcjonują świadczą o jednym, że możemy utożsamiać się z imprezą, w której tak naprawdę nie my jesteśmy twórcami, tylko twórcami jest cała nasza społeczność. Moim zdaniem niezależnie od przekonań politycznych i niezależnie od światopoglądu powinniśmy akurat to traktować jako rzecz ponad wszelkimi, Szanowni Państwo, podziałami. Będę bardzo prosił Pana Przewodniczącego, żeby udzielił głosu mojemu zastępcy, który również kilka spraw na temat Karbonalii będzie tutaj chciał powiedzieć. Niestety również muszę stwierdzić, że nie mogę zgodzić się z kilkoma innymi stwierdzeniami. Proszę Państwa, proszę nie kwestionować a też do końca nie wiem czy Pan radny wyraził stanowisko swoje czy było to stanowisko grupy radnych po prostu tego nie powiedział, a więc traktuję to jako indywidualną wypowiedź. Ale proszę nie twierdzić, że ktoś w Gminie Bogatynia próbuje manipulować wydatkami i dochodami gminy. Nieprawdą jest, że próbujemy coś sztucznie pompować, ponieważ Pani Skarbnik przygotowując zmiany w budżecie bierze pod uwagę te realne w 100 % dochody, które zasila nasz budżet. Proszę Państwa, nie sposób się odnieść do sytuacji, w której otrzymujemy bieżące informacje o tym, iż ten rok 2010 będzie rokiem dobrym pod względem dochodów gminy. Ja naprawdę z tego faktu bardzo się cieszę, bo przy okazji będzie można z pewnością wykonać jeszcze kilka

zadań, które w tej pierwotnej ciasnocie budżetowej nie były uwzględnione. Ale jest duża szansa, że tych kilka milionów jeszcze będzie i będzie można za te pieniądze jeszcze coś czy to pod kątem inwestycyjnym, ale także każdym możliwym innym zrobić. I bardzo cieszę się, bo też do Gminy Bogatynia płyną propozycje. Już w tej chwili mamy propozycję na budowę kolejnego boiska typu orlik, z uwagi na fakt nie mogę powiedzieć gdzie, bo to jest kwestia do ustalenia. Ale liczę na Państwa propozycje w tym zakresie, a to z kolei proszę Państwa świadczy o dwóch rzeczach. Po pierwsze świadczy o tym, że poprzedni orlik czyli ten, który powstał w Zatoniu był wykonany z należytą starannością i dbałością zakończył się dużym sukcesem, ale również świadczy, proszę Państwa o tym, że na zewnątrz dostrzegane są nasze potrzeby. Myślę, że tutaj mógłbym rozwijać wątek tych dodatkowych większych dochodów, ale proszę Państwa należy i to jest naszym obowiązkiem dbając o dochody budżetowe także korzystać z realnych możliwości, które przed gminą się otwierają. Nie można, proszę Państwa posługiwać się retoryką, w której głównym założeniem jest zadłużenie gminy. Proszę Państwa, zadłużenie gminy przedstawia się procentowo, przedstawia się procentowo a nie liczbowo, a wytłumaczę dlaczego, bo myślę że Pan radny tego nie rozumie. Przedstawia się tak dlatego, ponieważ każda gmina ma swoją specyfikę. A przede wszystkim w każdej gminie mieszka różna liczba mieszkańców i właśnie ten dług gminy oblicza się procentowo w odniesieniu do liczby mieszkańców i proszę Państwa co się okazuje, że w naszym powiecie my jesteśmy niemal najmniej zadłużeni. Proszę Państwa, proszę tym argumentem się nie posługiwać, bo on jest w swojej naturze chybiony, to naprawdę nie jest tak. Bez żadnego problemu realizujemy własne zobowiązania związane z zadłużeniem. Mało tego, jak Państwo doskonale wiecie chcemy znacznie jeszcze w tej kadencji to zadłużenie ograniczyć, także prosiłbym żeby nie podawać sytuacji, które są, moim zdaniem, nacechowane pewną tendencyjnością. No i zadam to pytanie na koniec może, bo chyba i tak nadwyrężyłem czas, który udzielił mi Pan Przewodniczący i powiem jeszcze tą rzecz, którą mówiłem na sesji ostatniej. Szanowni Państwo, drodzy radni, rzecz która najbardziej boli i której naprawdę nie rozumiem, dlaczego nie ma sytuacji i dlaczego nie ma tego, że Państwo rozliczając nas z poszczególnych rzeczy nie zapytacie: „A może możemy w jakiś sposób pomóc?” O tą pomoc do szanownych radnych się zwracam. Proszę o powołanie zespołu, który na bieżąco będzie nas wspierał, ale także wskazywał te rzeczy, o których mówił Pan radny. Aby impreza miała naprawdę taki charakter, który jest w pewnym sensie kompromisem dla nas wszystkich. I jeszcze ostatnie zdanie na temat stowarzyszeń. Rzeczywiście druga część uchwały dotyczy wspierania finansowego. Państwo poprosiliście o szereg materiałów poprzez Pana Przewodniczącego. Zostało to dostarczone. Ja naprawdę, bardzo proszę nie róbmy sytuacji, w której nie będziemy mogli wspierać ludzi, którzy robią to z zaangażowania, dobrego serca a przede wszystkim mają w sobie naturę społecznika. Bardzo bym prosił tutaj nie robić z tego zagadnienia o charakterze nie wiem rywalizacji czy politycznej. Na tą chwilę mam tyle. Apeluję do Państwa radnych, wierzę głęboko w rozsądek i mądrość. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Dziękuję bardzo. Pan Burmistrz Stachyra będzie zabierał głos. Kto z Państwa radnych jeszcze się zgłasza tutaj w tym punkcie. Proszę, Pan radny Lipko, Pani radna Niczyporuk, Pan radny Goszczycki i Pan radny Kuciński, tak? Ktoś jeszcze? Dobrze, dziękuję.

Zastępca Burmistrza Jerzy Stachyra: Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, Szanowni Państwo ja postaram się krótko podsumować argumenty, które przemawiają za tym, żeby zorganizować Bogatyńskie Dni Węgla i Energii Karbonalia 2010, w zakresie podobnym do lat poprzednich. No i niestety muszę również się odnieść do pewnych argumentów przytaczanych przez Pana radnego Wojciechowskiego, bo myślę, że nie powinny one zostać bez echa. Postaram się krótko, bo większość z tych rzeczy była już omawiana

podczas sesji poprzednich. Proszę Państwa, po pierwsze środki, o które do Państwa się dzisiaj zwracamy, które mają zasilić budżet imprezy to są środki dodatkowe, to są środki które zostały oszacowane w sposób, proszę mi wierzyć, Panie radny rzetelny i one są realne i co ważne nie uszczuplają one żadnych innych zadań, o które Państwo wnioskowaliście. Tak proszę Pana, żadne z zadań, które Państwo chcieliście realizować, które pochodziły z innych paragrafów proponowanych w budżecie nie zostaje w ten sposób uszczuplone. A zwracam uwagę na jeszcze jedną rzecz. Jeżeli mówimy już o środkach finansowych, nie wprowadzamy proszę Państwa żadnych dochodów ze sponsoringu. Wobec tego na pewno budżet imprezy zostanie zmniejszony o te środki, które wpłynęły ze sponsoringu. Być może Pan w to nie wierzy, ale ja mam informacje już teraz sprawdzone i potwierdzone, że zwracają się do nas firmy, które proponują podpisanie umowy sponsoringowej i w latach poprzednich również były to kwoty rzędu kilkudziesięciu tysięcy. Nie jesteśmy po prostu w stanie oszacować, ile to będzie w tym roku, dlatego nie wprowadzamy tego w budżecie imprezy po to, żebyśmy mieli teraz możliwość spokojnej pracy. Ale Państwo i w roku poprzednim i dwa lata temu wprowadzaliście dodatkowe środki ze sponsoringu na Karbonalia i te środki będą na sto procent. Będziecie mogli Państwo przeznaczyć je na te zadania, które Państwo będziecie chcieli realizować. Mówicie Państwo: „zrobmy tą samą imprezę za mniejsze pieniądze”. Powtarzam jeszcze raz. Nie da się wykonać tego samego zadania za środki o połowę mniejsze. I Państwo na pewno zdajecie sobie z tego doskonale sprawę. A o jakie środki walczymy? To jest teraz trochę więcej jak 200 tysięcy, bo to jest różnica, o którą się spieramy. A to jest, proszę Państwa, mniej więcej dwa promile budżetu. O takiej kwocie rozmawiamy o takim zakresie, a jest to być albo nie być dla imprezy. I nie jest to impreza masowa, rozrywkowa tylko przede wszystkim jest to prezentacja dorobku naszej gminy, to jest właśnie to, o co Pan radny postuluje. Bo przy okazji wielkich atrakcji my prezentujemy, proszę mi wierzyć, cały dorobek naszej gminy, praktycznie każdy kto ma osiągnięcia, kto robi coś w naszej gminie jest uwzględniany podczas Karbonaliów i jest to okazja do promocji nie tyle gminy i na pewno nie Burmistrza, ale do promocji naszych mieszkańców i ich dorobku. Jeżeli ktoś ma lepszy pomysł na prezentację dorobku naszej gminy, to proszę bardzo ja lepszego pomysłu naprawdę nie słyszałem. Prosiłiście Państwo o dodatkowe informacje na temat Karbonaliów, na temat innych wydatków. Już następnego dnia te informacje były przekazane do Biura Rady i były Państwu dostępne, ale chciałbym zwrócić uwagę, że to nie było nic nowego. Państwo mieliście dostęp do całej dokumentacji Karbonaliów, do całej dokumentacji przetargowej, do ofert, do sprawozdania z realizacji. Zadawaliście Państwo wiele pytań, na wszystkie uzyskaliście odpowiedź, więc jeżeli chodzi o budżet, o potrzeby, o procedurę imprezy Państwo radni macie doskonały obraz i macie doskonały przegląd potrzeb jakie impreza za sobą niesie. I wiecie Państwo, że środki, o które prosimy to są te, które naprawdę są potrzebne, żeby imprezę w pełnym zakresie zrealizować. Zaufaliście nam Państwo przy pierwszej edycji, my tego Państwa zaufania nie zawiedliśmy, dlatego tym bardziej możecie Państwo być pewni, że również w tym roku Państwa zaufania nie zawiedzimy, że Bogatyńskie Dni Węgla i Energii będą taką imprezą, z której my wszyscy będziemy mogli być dumni, Państwo również. Muszę się odnieść to tego, co mówił Pan radny Wojciechowski, ale naprawdę postaram się, żeby to były argumenty merytoryczne i nie chcę tutaj nikogo atakować. Tylko po prostu nie mogę się zgodzić z wieloma sprawami, które tutaj padły. Mówi Pan o oświacie i o tym, że przeznaczamy nie wystarczające środki. Panie radny nie wiem czy Pan wie, że my przeznaczamy najwięcej środków w całym powiecie, a myślę że nie tylko w powiecie. Dotacja z budżetu państwa na oświatę, która ma z założenia pokryć wszystkie koszty u nas pokrywa je w 43 % o ile dobrze pamiętam. Ponad połowę dokładamy z naszego budżetu, to jest 33 miliony przy pół milionie budżetu Karbonaliów. W tym roku na oświatę wydaliśmy 300, zaplanowaliśmy 300 tysięcy więcej niż w roku poprzednim, czyli rok rocznie te środki na oświatę są zwiększane. Funkcjonowanie żadnej z placówek nie jest w

żaden sposób nie jest zagrożony. Nie wiem, na jakiej podstawie Pan mówi, że funkcjonowanie wszystkich placówek jest zagrożone. Nie wiem, skąd czerpie Pan wiedzę lepszą od Wydziału Edukacji, od dyrektorów. Nie tylko oświata będzie funkcjonowała tak jak w latach poprzednich, ale również w tym roku przeprowadzimy pewne prace remontowe w kilku jednostkach. Mam nadzieję również, że ruszy budowa sali gimnastycznej, która pochłonie wiele środków, ale przygotowujemy się już do tego zadania. Trzynastki zostały wypłacone bardzo szybko, myślę, że jeszcze szybciej niż w latach poprzednich, mimo że Państwo zmniejszyliście o połowę kwotę kredytu obrotowego, jaki Burmistrz mógłby zaciągnąć. Więc to nie był kredyt na trzynastki, trzynastki i tak zostały wypłacone jeszcze przed feriami. I proszę Państwa, argument, który słyszę wielokrotnie i który bardzo trudno do mnie trafia: Karbonalia powinny na siebie zarabiać. Proszę Państwa, naprawdę nie słyszałem bardziej demagogicznego argumentu. W Polsce, proszę Państwa, komercyjna rozrywka nie istnieje. Czy znacie Państwo koncerty, które są biletowane i które z tych biletów są finansowane, i które są w stanie pokryć koszty? To są tylko koncerty największych gwiazd amerykańskich typu Madonna czy George Michael. Żaden polski wykonawca nie koncertuje za bilety, a jeżeli koncertuje zawsze jest to oparte na sponsoringu, na funduszach socjalnych, na innym wsparciu, bo w Polsce nie istnieje impreza tego typu, która była by w stanie się sama w pełni finansować. Czy jesteście w stanie Państwo podać jedną imprezę podobną? Jedną imprezą o charakterze kulturalnym rozrywkowym, która finansuje się w stu procentach? Czy ktoś z Państwa jest w stanie podać taką imprezę? Czy festyny kopalni czy elektrowni są samofinansujące się czy są w ogóle finansujące się ze źródeł zewnętrznych w jakimkolwiek stopniu? My mówimy Państwu: będzie sponsoring na pewno, ale bez pomocy naszej, Państwa pomocy nie możliwe jest stworzenie takiej imprezy, bo w jaki sposób miała by się sama inwestować? Stawiamy, powiedzmy, pięćdziesiąt domków, żeby one pokryły koszty imprezy. To koszt dzierżawy takiego jednego domku musiałby być 10 tys zł za 3 dni. Czy jest to realne? W oczywisty sposób nie jest, a w materiałach, które Państwo dostaliście jest również taka informacja w tym harmonogramie finansowym. Że na przykład karuzele, które przyjeżdżają jeszcze kosztują, a nie płacą za plac, który wynajmują. Mówi Pan o tym, że są lepsze pomysły na promocje miasta, chociażby takie jak festiwal teatrów w Polkowicach. Wspaniała impreza, na pewno. Ja również jestem wielbicielem tego typu kultury wysokiej. Przypominam, że kolejny wspaniały spektakl u nas w Bogatyni już w marcu. Na pewno się Państwo pojawicie, zapraszam serdecznie. I ten spektakl, Panie radny też nie jest spektaklem samofinansującym się. Państwo dajecie pieniądze na to, żeby ten spektakl mógł się odbyć, mimo że są sprzedawane bilety. A proszę mi powiedzieć, kto z Państwa słyszał o tym przeglądzie teatrów w Polkowicach i kto z Państwa się wybiera na ten przegląd? U nas było sto, sto pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców i Panie radny to nie jest mój szacunek, nie wiem czy on jest przesadzony, to są szacunki policji z pierwszego roku imprezy. Wtedy to właśnie policja przekazała informację, a myślę że oni są w stanie najlepiej oszacować. Przyjechało do nas sto, do stu pięćdziesięciu tysięcy osób, więc to jest potencjalny odbiorca naszego dorobku i każdy z tych ludzi wyjeżdża i mówi: Bogatynia to jest miasto do którego warto przyjechać. Bogatynia to jest miasto, w którym coś się dzieje. Bo Pan mówi: inwestować w codzienność. Dla mnie to hasło brzmi tak jak: inwestujemy w szarżyznę, inwestujemy w przeciętność. Ale czasem ludzie potrzebują nie tylko codzienności, ale potrzebują również oderwać się od tej codzienności i zasługują na to, żeby dać im coś więcej, żeby dać im poczucie dumy z tego, że są mieszkańcami Bogatyni, żeby dać im odrobinę radości raz w roku przez 3 dni. To nie jest dużo, a przypominę, że kiedyś było tak, że odbywało się kilka festynów w ciągu roku, na które przychodziło... no kilkaset osób wypijało piwko i na tym się kończyło. Dzisiaj te kilka festynów komasujemy w jedną imprezę, w którą warto inwestować i która stanowi markę. Mówi Pan również o finansowaniu stowarzyszeń, że trzeba zmienić zasady. Tylko w jaki sposób? W jaki sposób mamy finansować stowarzyszenia

inne niż obecnie? Finansowanie stowarzyszeń odbywa się na podstawie przepisów ustawowych i u nas, w naszym mieście również to finansowanie odbywa się w taki sam sposób jak wszędzie indziej. Można tylko dyskutować nad kwestią tego, czy wydajemy za mało pieniędzy czy za dużo. Oczywiście, ale nawet przy tym poziomie, który jest obecnie... Akurat dobrze się składa, bo w piątek odbyła się rada sportu. Dzisiaj również musiałbym Pana radnego zaprosić i wszyscy Państwo musieliby posłuchać, co mówią przedstawiciele klubów sportowych, jakie są ich potrzeby realne potrzeby bez żadnych, bez żadnych ekstrawagancji, a jakie są środki, które trzeba dzielić pomiędzy te stowarzyszenia. Nikt tak naprawdę nie może otrzymać tylu pieniędzy, ile naprawdę potrzebuje. A nikt lepiej nie wie od tych stowarzyszeń, jak trudno jest w dzisiejszych czasach pozyskać sponsora na taką codzienną bieżącą działalność. Mówi Pan: przekonujmy stowarzyszenia, żeby szukały sponsorów, proszę porozmawiać z szefami stowarzyszeń i im to samo powiedzieć. Formuła Karbonaliów wyczerpała się, tak powiedział Pan radny. Nie wiem, na jakiej podstawie Pan wysuwa takie twierdzenia i nie usłyszałem żadnej innej formuły Karbonaliów. Nikt z Państwa nie powiedział, w jaki sposób ta impreza ma ewaluować. Ja słyszę tylko: tnijmy koszty. Zapraszam do dyskusji i zapraszam do sprzedawania nam pomysłów, bo ta impreza miała być taka i jest taka, o jakiej mówi Pan, Panie radny. To miała być impreza, która prezentuje nasz dorobek i która wynika z naszej historii, z tego czym tak naprawdę nasza gmina może się pochwalić i z czego ta gmina wyrasta. Może się śmiać Pan z dinozaurów, ale na pewno gdyby Pan dogłębnie interesował się, to wiedziałby Pan że i wszyscy Państwo, że te dinozaury nie pojawiły się tutaj przypadkowo, że było to za sprawą eksponatów, które pozyskaliśmy od Kopalni Turów, za co bardzo dziękuję. Wśród tych eksponatów są na przykład kości mamuta, Panie radny. I do tego nawiązywały te dinozaury, że kiedyś tutaj właśnie takie stworzenia żyły, że ich szczątki tak są wykopywane w Kopalni Turów. No właśnie, ale nie wiem czy na całym świecie są takie eksponaty i czy na całym świecie można je oglądać. A do czego się trzeba odwoływać, do czego mamy się odwoływać niech Pan zaproponuje? Mówi Pan o domach przysłupowych. Akurat dobrze się składa, bo w tej sprawie też mam pewną wiedzę. Remont jednego budynku przysłupowego, nie wiem czy wiecie Państwo czy wie Pan, jakie to są koszty. Na przykład 1 Maja 3, mówi się o dwóch, trzech milionach za ten budynek, a niektórzy nawet twierdzą, że to ma być sześć albo siedem milionów. Jeden taki budynek, naprawdę to są realne koszty, bo taki budynek trzeba rozebrać, zinwentaryzować i odtworzyć. Czy więc koszt jednego domu przysłupowego większych rozmiarów to jest tyle co koszt pięcioletnich Karbonaliów jednego domu przysłupowego. Ja bardzo bym chciał, żeby te wszystkie dwieście czy dwieście kilkadziesiąt domów przysłupowych było odrestaurowane i wyglądało jak nowe. Tak to jest nasz dorobek, zgadza się. Tylko, jeżeli mówimy o środkach, to mówmy o nich rzetelnie. Za budżet Karbonaliów możemy wyremontować jego $\frac{1}{4}$ albo $\frac{1}{6}$ takiego jednego domu przysłupowego. I to są realne szacunki, to są fakty. Proszę porozmawiać z fachowcami, którzy szacowali koszty remontów takich budynków. Albo mówi Pan: kupić należy szpitalowi respirator, nie tylko respirator. Panie radny, trzeba wyremontować windę, zrobić elewację, wyremontować blok operacyjny, nie więcej. Na dwadzieścia kilka, trzydzieści milionów trzeba wykonać inwestycji w szpitalu, tak żeby on wyglądał, tak jak powinien od A do Z. Ale przecież Pan również mówił i mówi, że przejęcie szpitala było błędem i że coś powinniśmy z tym zrobić, a wydajemy już dzisiaj na szpital ponad 2 miliony, przypomnę. Czyli co roku wydajemy cztery razy tyle, ile potrzeba na Karbonalia. Nie neguję tych wydatków na szpital, one są ciągle za małe. Patrzę, czy wszystkie argumenty. Już na wszystkie w jakiś sposób odpowiedziałem. Wydaje mi się, że tak. Także ja na razie dziękuję. Jeżeli będą jakieś pytania, bardzo chętnie odpowiem.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Proszę Pan Burmistrz.

Burmistrz Andrzej Grzmielewicz: Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, Szanowni Goście. Bardzo krótko już, bo chcę podziękować zastępcy. Jak Państwo widzicie, jesteśmy do dzisiejszej debaty przygotowani. A ja muszę odnieść się, bo rzeczywiście zapomniałem o tym stwierdzeniu, które zostało użyte na tej sali: inwestujemy w codzienność, tak chyba to brzmiało. Proszę Państwa, odwołuję się do historii. Czy kiedykolwiek w Gminie Bogatyni jak w ciągu ostatnich 3 lat było tak wiele inwestycji w codzienność? Mi się wydaje, że to jest pytanie w ogóle retoryczne. Proszę zobaczyć, ile rzeczy nie przypisując sobie, ale całemu samorządowi udało się w Bogatyni zrobić. Proszę Państwa, ja doskonale rozumiem jedną rzecz, że komuś może się wydawać, że zrobienie terenu wokół garaży to nie potrzebne, bo ważniejsze była na przykład obok droga. Ale niestety samorząd to ciągle wybory. Stwierdzam z pełnym przekonaniem na 100 % odpowiedzialności, żyję w Bogatyni odpowiednio długo, a też mam doświadczenia samorządowe. Nigdy jak w ostatnich tych 3 latach nie zrobiono tak wiele inwestując właśnie w codzienność, żeby zmienić szary obraz tego miasta. Więcej Panu powiem, co także być może jest efektem pośrednim, ale proszę zobaczyć jak wielka jest inicjatywa chociażby wspólnot mieszkaniowych, które widząc olbrzymie postępy robót w naszej gminie również chcą dopasować się do tego stanu inwestycyjnego, jaki mamy w tej chwili. Ile wyremontowanych budynków, jak zmienia się obraz miasta. Nie wolno takich rzeczy mówić dlatego, że jest to głęboko niesprawiedliwe. Uważam, że nigdy w historii Bogatyni nie udało się tak wiele zrobić w tak króciutkim czasie, bo przecież zdajemy sobie sprawę, że 3 lata to okres pod kątem inwestycyjnym bardzo niewielki. Również być może na myśli Pańskiej było to, że inwestowanie w codzienność to także w estetykę, to także w stan niektórych dróg na naszym terenie i tak dalej. Proszę wierzyć już w tej chwili planując 3 miliony, a przypominam miało być tych pieniędzy mniej na remonty częściowe. To tylko mądrość rady spowodowała, że przychylił się Państwo do mojego wniosku. Za moment będziemy mieli harmonogram i na bieżąco będziemy wykonywali prace, które właśnie są inwestycją w codzienność. Przykro mi, że nie wszyscy to dostrzegają, a może chęć niedostrzegania podyktowana jest innymi przyczynami. Nie chcę w to wnikać, a tak jak mówię dla mnie takie stawianie sprawy jest głęboko niesprawiedliwe. Ja naprawdę, Szanowni Państwo, nie wdając się dalej w idee Karbonalii, nie wdając się dalej w sprawy związane z pomocą dla naszych stowarzyszeń chcę powiedzieć jedno: nie niszczy tej ludzkiej pracy która została w tym ostatnim okresie wykonana. Róbmy wszystko, aby te osiem miesięcy spożytkować przede wszystkim na ciężkiej pracy, bo wiele zadań zostało, które zrobić bezwzględnie trzeba. Ja, proszę Państwa, nie chcę używać stwierdzenia, że my musimy na każdej sesji boksować się o złotówkę, ponieważ inna jest być może opinia Burmistrza, a inna opinia części radnych. Proszę Państwa, jedno wiem, że w sprawach, o których dzisiaj rozmawiamy są różne opinie i różne spojrzenia. Ale proszę nie robić takich rzeczy, że wprowadzamy jakąś dyscyplinę klubową, bo tutaj wydaje mi się, że wiele osób na problem patrzy nieco inaczej, ma rozterkę. Cóż robić? Czy pójść za głosem rozsądku i nazwę to również serca i troski o miasto i gminę, czy też twardo upierać się przy pewnych założeniach, aby powiedzieć „nie”. Nie pozwolić, bo tak jest być może czasami najprościej. Uwierzcie mi w jedną rzecz. Nie walczę w tym momencie o swoje, ale nie chcę, żeby dorobek, który jest naszym wspólnym a przede wszystkim mieszkańców niweczyć i sprowadzać do roli wydatków, które tak naprawdę jak określił Pan Burmistrz stanowią 2 promile budżetu. Podobnie z pomocą, którą chcemy nieść dla naszych społeczników i stowarzyszeń. Proszę Państwa ostatnie zdanie. Nie znajdziecie Państwo argumentu, który może obalić w tym momencie właśnie to, o czym mówię. Jeżeli nie będziemy dbać o swoich ludzi, to niestety będziemy nazwę to instytucją, może samorządem który będzie jednoznacznie kojarzył się, iż działa przeciwko tym wszystkim, którzy dla tej Bogatyni chcą coś pożytecznego i bardzo ważnego zrobić. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Dziękuję bardzo. Radny Andrzej Lipko proszę.

Radny Andrzej Lipko: Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu Szanowna Rado, Szanowni Zebrani. Chciałem się odnieść tylko do jednego aspektu. W wypowiedzi Pana Jerzego Wojciechowskiego, który poruszył temat RIO i klubu MKS Granica Bogatynia. Tłumaczyłem już to w 2009 roku, że chodziło o koszty pośrednie, które uchwałodawca w tym momencie nie wrzucił do sportu kwalifikowanego. One były wliczone w koszt w sporcie z pożytku publicznego. Na dzień dzisiejszy ta sprawa jest uregulowana i jest z pożytku sportu kwalifikowanego. Można, czyli każde stowarzyszenie może brać 10% na koszty pośrednie. I tutaj jest to według mnie celowe manipulowanie słowne takim tematem i dlatego nie zgadzam się Szanowny Panie Jerzy Wojciechowski, żeby Pan manipulował słowami i wprowadzał w błąd mieszkańców Miasta i Gminy Bogatynia. Nie zgadzam się też Szanowny Panie Wojciechowski, żeby Pan poprzez nieodpowiedzialne słowa sprowadzał w dziwną próżnię słowną ciężką pracę nie moją tylko tę instruktorów, tych magazynierów i innych osób, inne osoby które w tych klubach i stowarzyszeniach są i szkolą tą młodzież. Jest to nieuczciwe według mnie i niesprawiedliwe i krzywdzą te osoby. Chciałbym jeszcze tutaj... Pan Burmistrz Stachyra poruszył temat dotacji na ten rok poprzez Radę Sportu, na które proszę Państwa jest milion sto tysięcy przeznaczony, propozycję stowarzyszeń na ten rok, że takie dofinansowanie by chcieli mieć od Miasta i Gminy Bogatynia. Myśmy proponowali wstępnie 900 tysięcy, zostało 700, z tego Państwo obcięli 200 tysięcy i po ciężkich bojach z powrotem zostało przywrócone na 700 tysięcy, czyli jest niedokapitalizowanie w granicach 400 tysięcy. I tutaj naprawdę te osoby, mówię nie o sobie, tylko o tych ludziach społecznych, którzy ciężko przez tygodnie pracują z tą młodzieżą w różnych grupach wiekowych, w różnych stowarzyszeniach. Chodzi o podmioty: szachiści, piłka nożna, taekwondo, dżudo, boks. I nie wolno manipulować słowem, żeby po prostu zabierać pieniądze tej młodzieży, która poprzez ten sport będzie po prostu się lepiej rozwijać i służyć naszemu społeczeństwu i z tym się nie zgadzam i będę o tym zawsze głośno mówił i wyraźnie. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Tak, proszę bardzo.

Radny Jerzy Wojciechowski: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Bez wchodzenia w jakąś długą polemikę zacytuję tylko protokół RIO: „Miejskiemu Klubowi Sportowemu Granica udzielona została dotacja na realizację zadań publicznych w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej sportu i rekreacji ruchowej, mimo że oferta tego podmiotu nie zawierała sprawozdania merytorycznego i finansowego z działalności podmiotu za ubiegły rok”.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Radny Andrzej Lipko proszę.

Radny Andrzej Lipko: Panie Jerzy Wojciechowski podtykać może Pan sobie swojej żonie czy komukolwiek kartkę ale nie mi. Niech się Pan nie denerwuje.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Panie Radny, niech Pan też się nie denerwuje i niech używa normalnych słów.

Radny Andrzej Lipko: Przepraszam bardzo, to było nie fair. I nie ładnie się Pan Wojciechowski zachował. A merytorycznie, żeby to nie było tendencyjnie proszę Pana Przewodniczącego wyjaśnienie Pani Joasi Kuś o co w tym wszystkim chodzi... Bo mówię,

Pan Jerzy Wojciechowski z premedytacją manipuluje słowami albo po prostu nie jest zorientowany, o co w tym wszystkim chodzi jak chodzi o przepisy sportu kwalifikowanego i pożytku publicznego. I to jest po prostu niezdrowe.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Dziękuję Panie radny. Proszę bardzo, kontynuujemy naszą dyskusję. Pani radna Elżbieta Niczyporuk.

Radna Elżbieta Niczyporuk: Panie Przewodniczący, Panowie Burmistrzowie, Szanowni Państwo. Ja poruszę tutaj jeszcze wątek Karbonaliów, który dosyć dużo czasu już nam zabiera. Proszę Państwa, więc tak. Na początku zacytuję słowa Pana Burmistrza Stachyry. Na ubiegłej sesji wyraził się w ten sposób: „zorganizowanie Karbonaliów za kwotę zaplanowaną w budżecie będzie trudne”. A ja dodam, ale nie niemożliwe. I proszę Państwa kwota 432 tysięcy złotych, jaka w tej chwili znajduje się w budżecie jest to kwota, która zgodnie z tym kosztorysem, który został nam przedstawiony jest nawet wyższa niż to wynikało z tej tabeli, którą otrzymaliśmy. Tam jest kwota 419 tysięcy złotych. Proszę Państwa, wiele miast marzyłoby, żeby taką kwotę w swoim budżecie zaplanować na zorganizowanie święta miasta. Przykładem może być tutaj miasto Lubomierz. Akurat miałam okazję rozmawiać z organizatorami. Od wielu lat robią wspaniałą imprezę, którą rzeczywiście miasto bardzo biedne rozślawili w całej Polsce, a mianowicie festiwal pod tytułem „Sami Swoi”. Proszę Państwo, organizatorzy jak usłyszeli kwotę, jaką my chcemy zabezpieczyć w naszym budżecie, byli mocno zdziwieni, bo oni dysponują kwotą 350 tysięcy. Z tym, że kwota ta w większości pochodzi od sponsorów. Natomiast budżet miasta, to, co pozwala stowarzyszeniu skorzystać z kwoty, jaką że tak powiem miasto dysponuje to jest to, że sprzedaż miejsc pod lokalizację wszystkich punktów handlowych, punktów tych które przyjeżdżają: karuzeli i innych miejsc zabaw i uciech dla dzieci, za te z tytułu korzystania z takowo miejsca jak również za sprzedaż napojów alkoholowych wyrażenie zgody z tego tytułu pieniążki przeznaczone są na między innymi dofinansowanie tej imprezy. Proszę Państwa, tutaj słyszę, że rozbijamy, udostępniamy miejsca dla dużej ilości domków, dla wielkiej ilości karuzeli i my za te, z tego tytułu musimy ponosić koszty. Proszę Państwa, ja przykład jeszcze taki jeden podam liczbowy. Jeżeli do nas przyjeżdża 150 tysięcy gości cieszymy się ogromnie, to proszę Państwa, jeżeli każdy z nich wyda 10 zł to jest 1,5 mln złotych, jeżeli wyda 100 zł to jest 15 mln złotych. Proszę Państwa, te pieniądze trafiają do kogo? Do tych, którzy wygrywają przetarg i organizują nam imprezy. Myślę, że te kwoty nie są bez znaczenia, żeby tutaj zamknąć temat Karbonaliów. Oczywiście, jesteśmy za tym, żeby tego typu imprezy odbywały się u nas, żeby nasza społeczność lokalna, stowarzyszenia, seniorzy, młodzież, dzieci, które prezentują wspaniały program artystyczny i poziom artystyczny. Niejednokrotnie jesteśmy na występach w domu kultury. Wiemy, że ich występy są, dostarczają nam dużo więcej wrażeń i emocji niż niejednokrotnie wspaniały artysta, który przyjeżdża i za duże pieniądze występuje. Dlatego, proszę Państwa, jesteśmy za zorganizowaniem Karbonalii, za promowaniem naszego miasta, za tym, żeby nasza społeczność lokalna mogła się zaprezentować nie tylko nam, ale również naszym gościom. Ale za kwotę taką jaka została w budżecie zaplanowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Proszę bardzo.

Burmistrz Andrzej Grzmielewicz: Szanowni Państwo radni, Panie Przewodniczący Szanowni Goście, tutaj ciężko mi się odnosić do słów, które wypowiedziała Pani Wiceprzewodnicząca, ale moim zdaniem wybiórcze traktowanie imprez nie oddaje obrazu, który jest rzeczywistością chociażby na terenie naszego województwa. Ja bym chciał powiedzieć, że faktycznie impreza, która jest robiona w Lubomierzu jest imprezą, która ma

bardzo długą tradycję, ale równocześnie jest to impreza, która przeżywa bardzo poważny kryzys pomimo, że jak Pani radna wspomniała jej budżet jest zbliżony do budżetu Karbonaliów. Można oczywiście polemizować, bo ja znam takie wydatki, które nie idą w setkach tysięcy, a w milionach oczywiście nie moją rolą jest krytykowanie imprez, czy też dofinansowań, które pochodzą z dużych zakładów pracy, a które związane są bardziej z milionami niż setkami tysięcy. Szanowni Państwo, ja muszę stwierdzić, że ja nie rozumiem jednej rzeczy. Przypominam sobie ostatnią sesję, na której naprawdę prosiłem Państwa o to, żeby nie marnować tych ostatnich miesięcy na bezsensowne spory i na to, żeby wzajemnie sobie udowadniać racje. Apelowalem o to, żeby w ramach jedności samorządu realizować to, co ważne dla mieszkańców i Gminy Bogatynia. Dalej będę Państwa o to serdecznie prosił i o to na każdej sesji się zwracam. Natomiast, Szanowni Państwo, niejako usprawiedliwiając własne działania chcę powiedzieć jedno: Państwo w argumentie, który użył wnioskodawca Pan Piotr Nosal powiedzieliście rzecz jedną: potrzebny jest czas, potrzebna jest rozmowa na komisjach, a następnie Pan Przewodniczący skierował pismo, ponieważ potrzebne są informacje o dotacjach dla stowarzyszeń. My żeśmy z tych wszystkich punktów się wywiązali, wszyscy byliśmy na komisjach i o dziwo, czego też do końca zrozumieć nie mogę na komisjach specjalnie merytorycznej dyskusji żadnej nie było. Byliśmy w swoim gronie, ja prosiłem o taką dyskusję. Rozmawiajmy, tłumaczmy sobie dlaczego przyjmujemy określone rozwiązania. Nie pamiętam, żebyście Szanowni Państwo zadawali konkretne pytania. Mnie nie boli to, że jestem na dzisiaj w 100% przekonany, że dzięki pewnym podziałom w radzie nie dostanę absolutorium. O tym wiem i już się z tym pogodziłem, ale uwierzcie, nie to w tym wszystkim jest najważniejsze. Najważniejsze jest, żeby nie niszczyć idei i tradycji, która w tym mieście ma w tej chwili odpowiednie podstawy do tego, żeby to kontynuować. Nie zabijajmy ducha w ludziach, którzy poprzez swoje społecznikowskie nastawienie chcą pracować dla całej społeczności. W tym, Szanowni Państwo, niestety przykro, ale powiem nie macie racji, tu niestety się mylicie. Naprawdę zależy mi na tym, żeby przy tej sprawie dzisiejszego głosowania nie wprowadzać dyscypliny, że tak powiem zmuszającej, aby te jedenaście głosów było jedenastką która powie „nie”. Proszę dać ludziom swobodę, żeby mogli postąpić zgodnie ze swoim sumieniem, sercem i żeby mogli, że tak powiem spojrzeć na problemy tego miasta nie tylko z perspektywy jedenastu radnych, którzy na dzisiaj uważają, że mają monopol na wiedzę i prawdę. Przysięgam, my, a mówię tu o sobie, mówię o swoich zastępcach, osobach mi najbliższych robimy wszystko, żeby to miasto wyglądało, żeby ta gmina się rozwijała, żebyśmy mieli swój wizerunek, żebyśmy byli postrzegani i na zewnątrz tak jak powiedziała Pani Wiceprzewodnicząca. Być może jest to złe słowo, ale powtórzę ja zazdroszczą nam, ale nie tylko środków, które przeznaczamy na Karbonalia, ale również samej imprezy. Proszę Państwa, naprawdę błagam o to z tej trybuny. Nie róbmy partykularyzmu tam, gdzie jest samorząd, nie róbmy dziwnej dyscypliny tam, gdzie decydujemy o losach mieszkańców. Proszę mój apel potraktować jako prośbę osoby, która pragnie rzeczy jednej. Nie swojej przyszłości, bo takich planów nie mam i jeszcze długo mieć nie będę, ale osoby, która naprawdę chce pracować dla dobra tego miasta gminy, a przede wszystkim jej mieszkańców. Dajcie szansę. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Dziękuję bardzo. Ja nie rozumiem Pana Burmistrza skąd mowa o dyscyplinie. Ja nic o takiej nie wiem, może Pan Burmistrz ma bardziej szczegółowe informacje. Proszę bardzo.

Zastępca Burmistrza Jerzy Stachyra: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo skąd informacje...

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Panie sołtysie, dyskusja trwa, spokojnie.

Zastępca Burmistrza Jerzy Stachyra: Ja myślę, że to jest dobry pomysł, żeby również mieszkańcy się wypowiedzieli na ten temat czy reprezentujący ich sołtysi czy szefowie klubów, stowarzyszeń. Państwo się zastanawialiście skąd Pan Burmistrz mówi o dyscyplinie, bo wystarczy spojrzeć na głosowanie, że wszystkie głosowania w tej sprawie jak i w wielu innych odbywają się w ten sposób, że cały klub głosuje za albo cały klub głosuje przeciw. A to jest tylko apel o to, żebyście Państwo pozwolili wszystkim radnym głosować tak jak im nakazuje sumienie, a nie koniecznie szefostwo klubu. Proszę Państwa, ja muszę sprostować kilka informacji, które tutaj padły. Mówiła Pani Wiceprzewodnicząca o imprezie w Lubomierzu i o budżecie trzystatysięcznym tej imprezy. Równie dobrze ja mogę podać wiele przykładów imprez, gdzie budżety idą w miliony, a nie w setki tysięcy i to często nawet budżety imprez, które trwają Nawet, powiedzmy, jeden wieczór jak choćby wieczór sylwestrowy. Wiecie Państwo, że budżet takiego jednego wieczoru sylwestrowego to jest często kilka milionów. A proszę Państwa my w tym roku nie zrobiliśmy wcale sylwestra, bo uznaliśmy, że lepiej te środki przeznaczyć właśnie na Karbonalia. Czyli to jest też tak naprawdę zmniejszenie kosztów Karbonaliów, bo do tej pory, takie są fakty, wydawaliśmy pieniądze na pojedyncze festyny, bo wydawaliśmy pieniądze na sylwestra. Mówimy: zbierzmy te pieniądze do kupy i zróbmy jedną imprezę, ale taką, z której będą dumni nasi mieszkańcy. Bo mówicie Państwo, że oglądamy występy tych naszych zespołów, naszych dzieci w domu kultury. Jesteśmy często dumni. Bardziej nam się podobają niż występy gwiazd. To wszystko jest prawda. Tylko w domu kultury, proszę Państwa jest 377 miejsc siedzących. Często jest tak, że wiele z nich jest pustych, bo jeżeli to nasze dzieci występują, to jesteśmy my rodzice, nasze dzieci i organizatorzy i często jest także przykro o tym mówić, ale Ci rodzice, których dzieci występują na początku to w trakcie imprezy po występie swoich dzieci wychodzą. Dlatego czy nie lepiej pokazać te nasze stowarzyszenia, zespoły, nasze ukochane dzieci całemu regionowi i pochwalić się, popatrzcie mamy co pokazać. A teraz jeszcze kilka faktów. Pani Wiceprzewodnicząca powiedziała, że nawet po obcięciu tych środków i tak mamy kwotę zbliżoną do kwoty przetargu w zeszłym roku, ale przecież Państwo wiecie o tym, że oprócz przetargów w zeszłym roku była również podpisana umowa wcześniej na wykonawcę. I raport wykonawcy na technikę estradową na 3 dni jednej ze scen, czyli de facto te koszty były powiększone o tę umowę, która musiała być podpisana wcześniej, bo niestety tutaj terminy były dużo wcześniej zarezerwowane. W tym roku jest inaczej. W tym roku żaden wykonawca nie został zarezerwowany do tej pory, w tym roku całość tych kosztów wpisujemy w przetarg, czyli trzeba tą kwotę, którą potrzebujemy powiększyć o to, co wydaliśmy w latach poprzednich na tego dodatkowego wykonawcę na gwiazdę. I to Państwo wiecie. Mówicie Państwo też o takich imprezach jak Lubomierz. No niestety, w Bogatyni nie kręcono „Samych Swoich”, na nas, niestety nie pracowała marka tego filmu, my swoją markę musimy wypracować sami. Mówicie Państwo, że w takich imprezach te osoby, które przyjeżdżają płacą powiedzmy placowe. Zgadza się tylko tu są dwa rozwiązania. Albo my możemy sami organizować powiedzmy jarmark i pobierać placowe w wysokości kilkuset złotych, ale sami kontraktować tych handlowców, sami przede wszystkim płacić za wynajem domków. Przecież my nie mamy domków, które moglibyśmy tutaj postawić. Więc wzięlibyśmy kilkaset złotych od takiego handlarza, który tutaj przyjeżdża handlować, a musielibyśmy wydać prawdopodobnie więcej za wynajęcie domków, w którym on musi handlować. Przecież nikt nam tutaj za darmo tych pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu domków nie postawi. Wobec tego to są dwa rozwiązania. Albo my sami wynajmujemy te domki i mamy wtedy dużo więcej pracy. My nie mamy takich kontaktów z handlowcami, którzy mogą tutaj przyjeżdżać. Musimy ich szukać albo scedować to na wykonawcę i to on być może pobiera placowe, ale o tą kwotę pomniejsza kwotę swojej oferty. To jest oczywiste. Jest to rozwiązanie wygodniejsze i dla nas bardziej sprawdzone, bardziej bezpieczne i proszę

Państwa, proszę nie mówić, że te pieniądze, które wydają mieszkańcy czy to dziesięć złotych czy sto oczywiście wydają, mieszkańcy i przyjezdni, że one trafiają do organizatorów czy do wykonawcy przetargu. Przecież tak nie jest. Te pieniądze trafiają do naszych lokalnych handlowców. Proszę zapytać niektórych ile potrafili zarobić w ciągu tych trzech dni.

Radny Jacek Kuciński: Kebabownia.

Zastępca Burmistrza Jerzy Stachyra: Na przykład. Trafiają do handlowców, którzy tutaj przyjeżdżają. Ale oni muszą zarobić, to jest oczywiste. Trafiają do właścicieli wesołego miasteczka. Ale proszę Państwa wesołe miasteczko przyjeżdża kilkudziesięcioma, nie kilkunastoma tirami. Za transport tutaj z terenu z zagranicy bowiem trzeba zapłacić tych kilkudziesięciu tirów za paliwo, za całe koszty logistyczne. To miasteczko kręci się trzy dni, a powstaje przez cały tydzień, przecież to kosztuje. Więc jest oczywiste, że te osoby muszą pobierać opłaty za bilety i muszą na tym zarobić. A sam koszt przygotowania tych karuzel to jest proszę Państwa, ja nie wiem ile, to jest ale na pewno nie jest to ani kilka ani kilkanaście tysięcy. Wobec tego te osoby muszą zarobić. W zeszłym roku, powiem Państwu, było różnie niektóre karuzele powiedziały, że w tym roku prawdopodobnie nie przyjadą, bo mimo pieniędzy, które uzyskiwały z biletów to i tak są stratne. Bo naprawdę trzeba sprzedać dużo biletów, żeby zrekompensować koszty przywiezienia i ustawienia tutaj i urządzeń i personelu. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Dziękuję bardzo, proszę Pani radna i Pan Jacek Kuciński, Stanisław Goszczycki, taka była kolejność. To Stanisław Goszczycki, proszę.

Radna Elżbieta Niczyporuk: Ja może tytułem uzupełnienia Panie Burmistrzu. Ja nie mówię o tym, żeby naszych seniorów, młodzież czy dzieci zamknąć w domu kultury, wręcz przeciwnie. Chodzi nam o to, żeby właśnie w tych dniach jak Karbonalia prezentowali się i żeby więcej czasu poświęcać na występy właśnie koła gospodyń, różnych stowarzyszeń, żeby różnego typu imprezy były promowane w tym dniu. I to właśnie na korzyść przeznaczyć więcej czasu, na korzyść naszych wykonawców, kosztem wykonawców, za które płacimy ogromne pieniądze. O takim czymś mówimy. Tak samo Panowie tutaj. Być może mniejsze opłaty za wynajęcie domków, większe opłaty Panie Burmistrzu. Ja myślę, że przygotowujemy się do takiej imprezy, kosztuje ona nas wiele pieniędzy, to tych wątpliwości Pan jako organizator, jako osoba odpowiedzialna nie powinien już mieć. Czy transport z Niemiec to kosztuje karuzeli taką kwotę? My powinniśmy mieć to wszystko skalkulowane. Ja rozumiem pierwszy rok, kiedy rzeczywiście była ogromna niewiadoma. Ja pamiętam, jak Pan nas tu przekonywał, mieliśmy wątpliwości co do kwoty Pan nas przekonywał, że pierwszy rok, w którym musimy wystartować, musimy się zapromować, musimy zdobyć renomę, markę i w następnym roku to te kwoty będą już dużo niższe. A my, na dobrą sprawę jest to trzecia impreza, jak najbardziej pożądana cały czas to podkreślam i w dalszym ciągu nie wiemy, jak byłoby lepiej, czy domki powiedzmy wynająć i postawić byłoby taniej, czy przyjedzie firma zabierze pieniądze i my z tego tytułu nie mamy żadnych, że tak powiem dochodów po to, żeby zasilić budżet Karbonaliów. Dlatego uważam, że pod tym kątem należałoby popatrzeć. Nie jesteśmy przeciwni, natomiast kwota, która jest w budżecie tutaj zaplanowana, ta która została wpisana w budżet jest to kwota, za którą naprawdę inne miasta, przykładowo Lubomierz przez cztery dni organizują imprezy, gdzie naprawdę wielu mieszkańców myślę i naszego miasta i nie tylko po prostu korzysta z tej imprezy. Także na koniec chciałam jeszcze powiedzieć tym bardziej, że jest kryzys i nie wszystkie miasta stać na tego typu spotkania, na tego typu imprezy. Zorganizowanie przetargu na przygotowanie imprezy pod nazwą Karbonalia za kwotę 450 tys. zł. Myślę, że znajdzie się niejedna firma. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka: Proszę, Pan Burmistrz.

Burmistrz Andrzej Grzmielewicz: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, niestety ciężko mi jest uwierzyć w stwierdzenie, że nie jesteśmy przeciwni, bo mam wrażenie, że Pani Przewodnicząca nie mówiła tylko swoim głosem, bo używała liczby mnogiej, nie jesteśmy przeciwni. Proszę Państwa oświadczam, że nie jesteśmy w stanie zorganizować imprezy co więcej mam głębokie przekonanie, że Państwo również tę świadomość macie. Nie jest to po prostu zwyczajnie możliwe i tej imprezy nie będzie, jeżeli tutaj rada, że tak powiem tych dwóch promili budżetowych nie dołoży na tą imprezę. To tak po pierwsze. Po drugie powiedziała Pani znamiennej rzecz i tutaj myślę jesteśmy bardzo zgodni. Mówiła Pani o prezentacji naszych lokalnych stowarzyszeń, organizacji i kół, no właśnie to jest to, bo nie trudno jest zauważyć podczas kolejnych edycji imprezy, że to właśnie solą tej imprezy są te nasze stowarzyszenia. Jeżeli każdy z Państwa się w zeszłym roku przechodził to i smalec mógł zjeść i popatrzeć na występy naszych zespołów, to wszystko się proszę Państwa odbywało, to wszystko było tak naprawdę ideą imprezy, jest prezentacją naszego dorobku. Proszę też nie mówić o tym, że porównujemy koszty tej imprezy z kosztami imprez innych, bo tego niestety zmierzyć się nie da. Impreza w Lubomierzu jest imprezą specyficzną, ponieważ tam patronat mają ośrodki medialne, które są zainteresowane również w promowaniu naszego dorobku czy to, jeżeli chodzi o sztukę filmową czy inną. W związku z tym jest to impreza wyjątkowo specyficzna i tutaj bym jej nie porównywał. Ale jak Pani pojedzie kilka kilometrów dalej, to burmistrz sąsiedniej miejscowości, wyleciała mi nazwa, z Gryfowa tak jest. Pan Olgierd Poniżnik robi imprezę pod tytułem Kwisonalia. Akurat byłem świadkiem tej imprezy. Również bardzo ciekawa i również bardzo mocno odwołująca się do tradycji tego miasta i też radziłbym, że jeżeli mówimy o budżetach sprawdzić, ile takie imprezy kosztują gdzie indziej. To nie jest tak niestety jak Pani mówi. Tu oczywiście można różne zestawienia i porównania robić, a ja może w ten sposób zapytam. Wszyscy jesteśmy świadkami olbrzymiego sponsoringu, jaki robią zakłady pracy, a ja się Państwa zapytam czy kilka milionów złotych przeznaczanych na bieganie po parkiecie kilku zawodników pochodzenia niepolskiego jest warte tego typu sponsoringu? Ja nie chcę oceniać, tylko podaję to w kontekście pewnego przykładu. Proszę Państwa, zrobiliśmy coś ważnego, mamy sukcesy. Pani Przewodnicząca powiedziała jeszcze jedną znamiennej rzecz, że należało by się przyjrzeć, należałoby pewne rzeczy być może zmienić. A ja Państwa pytam, na którym etapie poza mówieniem słowa Państwo byliście gotowi, aby takiej pomocy nam udzielić. Dlaczego nigdy nikt nie zapytał, a może byśmy to czy tamto zrobili nieco inaczej. Może byłaby tutaj oszczędność. Łatwo jest mówić słowo nie w sytuacji, kiedy nie zna się szczegółów i całej specyfiki imprezy, wtedy oczywiście jest to łatwo, Szanowni Państwo, robić. Przykro mi to mówić dlatego, że Pani Elżbieta Niczyporuk jest dla mnie dużym autorytetem, jeżeli chodzi o sprawy zarówno finansowe, ekonomiczne. Nie mniej naprawdę ta wiedza, którą Pani dysponuje jest do wykorzystania, tylko potrzebna jest chęć. Ja apeluję o taką pomoc dla nas, bardzo chętnie z tej pomocy skorzystamy i mało tego, będziemy za nią bardzo wdzięczni. Szanowni Państwo, nie rozumiem, być może jest to taktyka, ale nie rozumiem jednej rzeczy. Pan Radny Piotr Nosal składając wniosek mówił, że potrzebny jest czas. Chcieliśmy rozmawiać na sesji poprzedniej. Staramy się do sesji być przygotowani, podajemy argumenty, spotykamy się na komisji, na której nie padają żadne konkretne pytania. Może nieważne, że pytania nie padają. Ale nie padają też propozycje. Róbmy to w ten sposób. A może warto by było spróbować jeszcze coś innego, coś zmodyfikować. To nie pada, jest cisza. Zwracacie się o dokumenty, które też otrzymujecie od nas w całości i teraz Szanowni Państwo jak to wszystko wygląda? Czy na tym ma polegać samorząd? Dwudziestu jeden radnych, elita naszego społeczeństwa. Proszę Państwa, nie ma miejsca w tym gronie na partykularyzm, na

prezentowanie opinii, które w moim głębokim przekonaniu opierają się tylko na tym, żeby efektem końcowym było powiedzenie nie, bo nie masz chłopie przewagi na ten moment i możemy tak zrobić jak będziemy chcieli, bez względu na to co powiesz i jakich argumentów użyjesz na tej sali. Szanowni Państwo, apeluję, nie niszczy tego, co przepraszam co jest naszym wspólnym dorobkiem. Nie niszczy inwencji mieszkańców, nie niszczy tego ducha, który mam wrażenie od trzech lat jest obecny i pokazuje, że to miasto jest wyjątkowe, nietuzinkowe i ma się czym pochwalić. Nie róbmy tego, bo bierzemy to na swoje sumienie i swoją odpowiedzialność. O to proszę i naprawdę apeluję o rozsądek. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Proszę. Dwa zdania.

Jerzy Stachyra, zastępca burmistrza: Szanowni Państwo, również się odniosę do pewnych argumentów, które tutaj padły. Oczywiście można zrobić imprezę za mniejsze pieniądze. Można zrobić za 100 tysięcy. Ustawimy scenę małą, postawimy jeden zespół, będziemy sprzedawać piwko. Ale to już było, proszę Państwa. To pamiętamy. Właśnie od tego chcemy odejść. I dlatego organizujemy Karbonalia i niestety tyle one kosztują. Mówicie Państwo: „Na pewno znajdzie się firma, która za te pieniądze zrobi.”. A na podstawie czego możecie Państwo tak twierdzić? Przecież wszystkie dotychczasowe Karbonalia były organizowane w wyniku otwartego publicznego przetargu. Więc znalazły się firmy. W każdym startowało kilka. W żadnym z przetargów nie była jedna firma. To były 3, 4 firmy. 4 w ubiegłym roku, jeżeli dobrze pamiętam. No i to była najtańsza oferta, proszę Państwa. Najkorzystniejsza. Były oferty za 800 tysięcy, za 1,5 mln. Więc na pewno znajdzie się firma, która to zrobi taniej? Proszę Państwa, ja mam wątpliwości, bo firma została wyłoniona w drodze otwartego przetargu. Mówicie również Państwo: „Przeznaczyć większą część programu na lokalne występy”. Odpowiedź jest krótka. Nie da się. Wiecie Państwo dlaczego? Bo już wszyscy lokalni wykonawcy są w programie umieszczeni. Bo już wszystkie stowarzyszenia są w naszym programie Karbonaliów. Każdy, kto chciał wystarczyć, że przyszedł, powiedział: „Chcę występować w Karbonaliach”. Świetnie, proszę bardzo. Każdy, kto chciał mówić: „Chcę zorganizować taką i taką imprezę czy powiedzmy, zawody i chcę, żeby to było częścią Karbonaliów”. Świetnie, cieszymy się. Zawsze tak było. Nikt nie został odprawiony z kwitkiem z naszych lokalnych wykonawców czy osób, które aktywnie w życiu naszej gminy uczestniczą. Więc już wszyscy są uwzględnieni. To była właśnie wartość tej imprezy. Dziękuję bardzo.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo. Radny Stanisław Goszczycki.

Radny Stanisław Goszczycki: Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo. Pan Burmistrz powołuje się na ostatnie komisje, które rzeczywiście, 3 połączone miały miejsce. Pytania padły, bo pytania były związane z pismem Pana Przewodniczącego, które akurat zostało wystosowane dzień wcześniej. Ten wniosek Pana Nosala z poprzedniej sesji to był właśnie po to, proszę Państwa, że nie chcieliśmy, bo nie ma czegoś takiego, o czym tu Pan Burmistrz mówi, że jakiś przymus klubowy, czy, że jesteśmy zmuszeni. Ja akurat nie jestem w żadnych władzach klubu ani nikogo nie zmuszam, ani sam nie jestem zmuszany do tego, w jaki to sposób mamy głosować. Nasze stanowisko odnośnie tych wydatków, o których dzisiaj mówimy, które się znalazły w tej autopoprawce było omawiane już na sesji budżetowej. I to już wtedy też proszę Państwa z jednej strony padały argumenty mówione przez Pana Burmistrza za Karbonaliami, padały z naszej strony inne argumenty. Nie przeciwko Karbonaliom, bo to cały czas podkreślamy, my nie jesteśmy przeciwko Karbonaliom, jesteśmy przeciwko tak dużym wydatkom na te Karbonalia. I to, co mówi pan Burmistrz o dyscyplinie naszego klubu, to z tym, co Pan powiedział o tym, że jeżeli nie damy

dzisiaj tych 200 tysięcy, to Pan ich nie zorganizuje, to jest prawie że szantaż. Takie stwierdzenie, że jeżeli my nie przegłosujemy, to Pan nie zrobi, no to nie możemy tak podchodzić panie Burmistrzu do tego tematu. Bo my nie chcemy wykreślać całego zadania, my nie chcemy tego dorobku dotychczasowych Karbonaliów przekreślać, tylko chcemy rzeczywiście, aby troszkę za inne pieniądze zostały zrobione. A mówienie, że jeżeli dzisiaj oto nie przegłosujecie, to ja ich nie zrobię to nie jest poprawne. To proszę Pana świadczy o tym, że Pan chce wymóc na nas presję i zrzucić na nas odpowiedzialność za to, że Karbonaliów nie będzie. Natomiast my zostawiamy ponad 450 tysięcy na tą imprezę. Decyzja wtedy należy tylko i wyłącznie do Pana. Czy jeżeli zostanie tyle pieniędzy, to tak jak powiedział Pan Burmistrz Stachyra przed chwilą, rzeczywiście może zrobić za mniejsze pieniądze, to należy poczynić te starania, aby ona powstała za mniejsze pieniądze. Natomiast na pewno nie może Pan powiedzieć, że przez zachowanie radnych ... Ja nie wiem, jak w ostateczności będzie przebiegało to głosowanie, ale samo grożenie palcem i Pana na nas, czy na tych, którzy nie poprą tego chce zrzucić odpowiedzialność za niezrobienie Karbonalii, to nie jest proszę Pana tak, bo to pieniądze będą, natomiast decyzja należy do Pana, jako tego, który jest odpowiedzialny za wykonanie budżetu. Następnie chcieliśmy... po to nie chcieliśmy głosowania na poprzedniej sesji tej autopoprawki, aby nie było to właśnie jakieś polityczne, aby nie było to związane z tym, że jesteśmy przeciwko Panu czy jesteśmy tylko i wyłącznie na „nie”, tylko chcieliśmy, aby zastanowić się, ponieważ na wszystkie stowarzyszenia, na te organizacje zostało w budżecie, proszę Państwa, 150 tysięcy. I podobnie myśmy nie wycięli tych pieniędzy. Cały czas jesteśmy otwarci i mówimy, że jeżeli będzie taka potrzeba, to jesteśmy skłonni rozmawiać. Przykład sesji, na której przegłosowano zwiększenie kwoty na umowy- zlecenia pokazuje, że jeżeli przedstawił Pan dokumenty, z których wynikała potrzeba i konieczność takich środków, to to żeśmy zrobili. Natomiast poprosił Przewodniczący o to, żebyśmy mieli jeszcze większy obraz związany z wydatkami na kluby, stowarzyszenia, organizacje, chcieliśmy znać kwotę dofinansowania oraz cel przeznaczenia tych środków. I proszę Państwa, jaką wiedzę żeśmy sobie pozyskali większą? Otóż dowiedzieliśmy się, że ogółem wydatkowano 349.951,00 zł i rozpisane jest to proszę Państwa na to, że wydatki związane z upominkami okolicznościowymi, z gadżetami promocyjnymi. I takie wyjaśnienie przewija się przez całe zestawienie. Rzeczywiście wymienione są różne uroczystości, różne święta, które zostały jakby z tej kwoty sfinansowane, natomiast nie uzyskaliśmy odpowiedzi, które stowarzyszenie, który klub jaką wysokość dofinansowania z budżetu otrzymał. I jak my możemy znowu podchodzić do tego, że wiemy wszystko. Zaprasza nas Pan do współpracy w zespołach, do tego, żebyśmy razem oglądali i każdej złotówce się przyglądali. Jeżeli nie mamy pełnej informacji, jeżeli nie mamy tego, o co prosimy, a powiedział Pan, że otrzymaliśmy... Prosimy o analityczny wykaz usług transportowych i tych organizacji, które korzystały z tego transportu, żeby był podany cel i żeby była podana kwota. Kwota jest podana łącznie, natomiast to też nie o to takie nam rzeczy chodziło, bo kwoty łączne to my znaliśmy z budżetu, znaliśmy z tych wydatków, które w łącznych kwotach zostały zapisane. Poza tym, jeśli chodzi też proszę Państwa o te nasze stowarzyszenia, kluby, organizacje, to można na stronie bogatyńskiej przeczytać, że w środę 3-go lutego w tej sali odbyło się spotkanie Pana Burmistrza z tymi organizacjami i Pan zapewnił, że żadna działalność organizacji czy stowarzyszeń z naszej gminy i miasta nie będzie ograniczona ze względu na zmniejszone finanse. I podkreślam też, że zmniejszone. Nie wykreślone, tylko zmniejszone. Zadeklarował Pan na tym spotkaniu, że pokrycie kosztów organizacji imprez, na które nie starczyło pieniędzy będzie Pan uruchamiał ze środków z rezerwy. Też jest to pewną obietnicą i też jest to pewną Pana deklaracją. Na tą chwilę, proszę Państwa, mamy 158 tys. zabezpieczonych. Zadania i wymienione, rozpisane analitycznie same, powiedzmy, nazwy dotyczą całego roku. Więc do końca roku możemy nawet, proszę Państwa, po półroczu nawet, po wykonaniu budżetu za I półrocze ponownie przyjrzeć się

temu, jak to wygląda, które stowarzyszenie, który klub ile dostał, który klub ile potrzebuje. Wymieniał Pan tak samo, że będzie brakowało pieniędzy na organizację Święta Niepodległości czy Wigilii kombatantów. Jak przeczytaliśmy proszę Państwa, Święto Niepodległości w tamtym roku- koszt 6 tys. 177 zł. Wigilia dla kombatantów- 1 933,91 zł, obchody 28-iej Roczniczy Stanu Wojennego – 1 004,01 zł. Widać więc, że pewne wydatki są pokazane co do grosza. I nie są to porażające kwoty. Te kwoty... Nie sądzę, że jeżeli będzie potrzeba, żeby ktoś z nas powiedział, że nie przeznaczy 6-ciu tysięcy czy tysiąca złotych na tak istotne uroczystości państwowe. Ja bym chciał tylko jeszcze nadmienić taką to rzecz, że wydatki to są realne budżetu, bo jeżeli są zapisane, to zawsze można je wydać. Natomiast przychody czy wpływy, to dopóki nie wpłyną, są zawsze prawdopodobne. I wyliczanie tego i opieranie się tylko i wyłącznie na pewnych deklaracjach to zawsze stanowi pewne zagrożenie, że niekoniecznie ten przychód i wpływ do naszego budżetu może nastąpić. To bym chciał na tym zakończyć. Dziękuję bardzo.

Wykaz i zestawienia w odpowiedzi na pismo Przewodniczącego Rady GiM znak SBR.0114-7/154/10 z 17.02.2010 r. stanowią załącznik nr 7 do protokołu sesji.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo. Pan Burmistrz.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Przykro mi jest, że Pan radny Stanisław Goszczycki nie przedstawia tak faktów, jak one, moim zdaniem, wyglądają. Sprawa pierwsza. Ten dokument jest dokumentem kompletnym i w tej chwili to udowadniam. Jeżeli mówi Pan, że nie macie Państwo wykazów na transport, to ja przeczytam, co jest w tym dokumencie: „15.01.2009 – przewóz osób na terenie Bogatyni, delegaci z Polski, obchody Koła Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, organizator- Koło Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Bogatynia; 4.03- wyjazd edukacyjny uczniów Bogatynia – Porajów”. Tu są też z resztą koszty, które ponieśliśmy w związku z tym transportem. „9-10.5- wyjazd sołtysów, WadoWice, tysiąc złotych; 19.04 - zawody motocrossowe, Siedlęcín, 800 zł; 19.04- dowóz dzieci na zawody wędkarskie Cieplice, 800 zł; 12.05, zawody motocrossowe, Winów, kolejna kwota; dalej przewóz osób na wczasy, Klub Seniora, 1 500 zł”. I tak dalej, i tak dalej. No proszę Państwa, proszę nie mówić, że to nie są informacje kompletne. Do każdej imprezy pokazane jest konkretne dofinansowanie, jakiego udzieliła Gmina Bogatynia. Pan mówi coś takiego, że Państwo nie mówicie, że żeście wycięli, tylko mówicie, żeście obcięli. Ale chciałbym, żeby była ta świadomość, że poprzez to działanie wiele wyjazdów, na które miała jechać nasza młodzież, już zostało odmówione z powodu braku środków. Mówi Pan również o tym, że nie ma konkretnych informacji odnośnie gadżetów promocyjnych i tego typu spraw. Kilka przykładów. 26. Turniej Małych Form Satyrycznych. A więc co wpisać? Jeżeli chodzi o informację, to jest tak: ufundowanie nagród rzeczowych w postaci upominków okolicznościowych, gadżetów promocyjnych, zakup kompozycji kwiatowej dla laureatów konkursu, transport uczestników. Tu jest naprawdę każda jedna szczegółowa informacja na co idzie fundusz reprezentacyjny burmistrza. Nie ma ani jednej pozycji, moim zdaniem która mogłaby budzić wątpliwość. A to z tego powodu, że wszystkie te wydatki są związane z działalnością naszych organizacji i naszych stowarzyszeń. Także proszę Państwa to nie jest do końca prawda, że te materiały są obciążone jakąś tam niekompletnością, bo w moim głębokim przekonaniu są kompletne i wystarczające, mówią o tym, na co fundusz reprezentacyjny burmistrza jest wydawany, a wydawany jest właśnie na pomoc dla organizacji. Jeżeli chcemy z tym polemizować, proszę bardzo. Ale proszę być do końca uczciwym i powiedzieć, że obcięcie tego funduszu powoduje nie szkodę dla mnie jakkolwiek, tylko wyrządza szkodę organizacjom, bo takie są, Szanowni Państwo, fakty. Jeżeli chodzi... nie będę w ogóle wypowiadał się na temat

impresz narodowych, na temat dożynek, bo tutaj również ucięcie tych środków stawia pod znakiem zapytania ich organizację. Nie będę mówił o imprezach w rodzaju „Dzień Działkowca”, o cyklicznych imprezach, które związane są z realizacją zadań poszczególnych rad osiedlowych, Koła Gospodyń Wiejskich i Klubów Seniora, bo mam wrażenie, że na tej sali 21 radnych podpisuje się pod tym, żeby działań tych organizacji po prostu nie ograniczać. Ciekawe padło w wypowiedzi Pana radnego zdanie, które mówi o tym, a odwołam się do sesji budżetowej, że Państwo w pewnym stopniu deklarujecie i dofinansowanie tych zadań, które wcześniej zostały w jakiś sposób ograniczone. No to właśnie jest ten moment. To jest właśnie ten moment, kiedy pokazujemy środki przygotowane z należytą rzetelnością i dbałością przez Panią Skarbnik i które są rzetelnymi dochodami Gminy Bogatynia. Także absolutnie nie mogę się zgodzić o jakiejś wirtualności czy też temu, że przedstawiamy Państwu dochody w sposób nierzetelny, bo jest to po prostu nieprawda. Szanowni Państwo, jeszcze raz apeluję o przyjęcie uchwały o zmianach w budżecie. Wydaje mi się, że z naszej strony zrobiliśmy wszystko, aby przekonać Państwa i pokazać właściwy i prawdziwy obraz tego, co stanowi zagrożenie w przypadku, kiedy tych pieniędzy Państwo nie będziecie chcieli przeznaczyć. Ja nie przypominam sobie, abym kogokolwiek szantażował, bo takie słowa nie padły. Nie chcę zrzucić na nikogo odpowiedzialności, aczkolwiek moim zdaniem do problemów samorządowych trzeba podchodzić z rozważą, biorąc pod uwagę oszczędność, ale przede wszystkim trzeba patrzeć na to, co zaspakaja potrzeby zbiorowe mieszkańców. To rzecz, która moim zdaniem dyskusji podlegać w ogóle nie powinna. Szanowni Państwo, z pełnym przekonaniem mówię, że ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, abyście Państwo mieli pełną wiedzę i mam nadzieję przekonanie, że ten wydatek jest konieczny, zasadny i potrzebny dla naszego miasta i gminy. Także apeluję do Państwa o przyjęcie niniejszej uchwały. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Stanisław Goszczycki ad vocem i radny Jacek Kuciński.

Radny Stanisław Goszczycki: Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo. Po pierwsze nie powiedziałem, że są nierzetelnie przygotowane, tylko powiedziałem, że wpływy i przychody do budżetu są zawsze prawdopodobne, natomiast niekoniecznie w 100%-ach pewne. Natomiast jeśli chodzi o ten wykaz, to ja może przeczytam Państwu i ewentualnie może później ktoś by sobie to skserował, czy popatrzył, że o tym, co Pan Burmistrz mówi, to nie do końca tak jest. Punkt 1-szy, w piśmie, które Przewodniczący skierował do Pana Andrzeja Grzmielewicza, Burmistrza Miasta i Gminy napisane było oto, aby przedstawiony został wykaz klubów, organizacji i stowarzyszeń, które otrzymały dofinansowanie w 2009 roku, zawierający kwotę dofinansowania oraz cel przeznaczenia tych środków realizowanych w ramach rozdziału 75075 budżetu gminy. I na komisji, Panie Burmistrzu, jak omawialiśmy to pismo, to o ile sobie przypominam, to była mowa, że chodzi nam o to, aby był wykazany analitycznie koszt przeznaczonych tych środków. Analitycznie. Natomiast on został przedstawiony w sposób globalny. Wykaz... mamy np. napisane wykaz, który mówi nam o nazwie uroczystości i dacie, wydatku, natomiast nie jest wyszczególnionej kwoty. I w tym sensie ja mówiłem, że on jest niekompletny. Ja nie powiedziałem, że niecały jest, bo tak jak czytałem i mówiłem o tym, że np. uroczystości zostały wymienione co do grosza, chociaż też chcieliśmy, żeby w tym wykazie pojawił się cel, czyli czy to były przeznaczone na kwiaty, na orkiestrę, czy na zabezpieczenie sali czy na jakieś tam inne wydatki związane z daną uroczystością. Nie mówię, że cały jest zły, powiedziałem tylko, że jest niekompletny i niektóre wymienione tabele wcale nie przedstawiają tego, o co nam chodziło, a na komisji jakby doprecyzowaliśmy ten szczegół. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Proszę.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: To znaczy, bardzo krótko ad vocem, bo rzeczywiście to, co mówi Pan radny Goszczycki to tak można skonkludować, że ten materiał jest niekompletny i są jakieś braki, których tutaj nie uwzględniono. Natomiast w większości pozycji te kwoty są. Co do tego nie ma wątpliwości. Oczywiście też, jeżeli byście sobie Pastwo życzyli, w każdej chwili można o tym i powiedzieć i w każdej chwili można o tym dyskutować. Natomiast tutaj też rodzą się pewne wątpliwości z tego tytułu, że jest wiele rzeczy, których po prostu nie da się przeliczyć, bo jeżeli gdzieś dajemy gadżety promocyjne np. na szczytny cel, na licytacje i takich licytacji w Bogatyni i w gminie kilka się odbywa, czy jest to Orkiestra Świątecznej Pomocy czy jest to Festyn Parafialny przy parafii Maksymiliana Kolbego. No to zgodzi się Pan z tym, że my możemy powiedzieć, ile zapłaciliśmy za rower np. Natomiast, jeżeli przeznaczamy na to okolicznościowe prezenty czy gadżety, to często są to rzeczy, które wiele lat leżały na półkach, a są związane np. z bieżącą pracą czy moją czy mojego zastępcy i mogą być fajnym obiektem, który będzie licytowany i uzyska fajną kwotę. Także precyzowanie tego do końca nie jest możliwe. Ale proszę Państwa, no przykro mi, ale ja odnoszę wrażenie, że jest to też taka próba przeciągania wszystkiego. A jak Państwo tutaj odnosicie się do faktu, że na sesji budżetowej trafił dokument, co do którego nawet nie mieliśmy minuty, żeby go zanalizować, żeby sprawdzić, jakie będą odpowiednie konsekwencje finansowe. Napisany odręcznie, przepisany kilka razy. Pojawiło się tam wiele błędów, ja tylko przypomnę jeden. Do końca na sesji nie wiedziałem, czy są pieniądze na świetlicę w Zatoniu, czy ich nie ma. Bo było to tak zapisane, że jednoznacznie obrazu nie dawało. Nie było czasu, żeby sporządzić potrzebne analizy, był tylko jeden cel: paragraf, dział, uciąć, paragraf, dział, uciąć. I proszę Państwa, od nas się wymaga pryncypialności. Naprawdę, proszę uwierzyć, że z bardzo wielką starannością żeśmy przygotowali ten dokument. Ja miałem przekonanie, no powiem 100%-owe, że to co Państwu przekazujemy jest kompletne i na tą chwilę możliwe do przekazania. Też był jeden dzień na przygotowanie tego dokumentu. Ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, żebyście Państwo mieli pełnię wiedzy, na co idą poszczególne środki. Także no grajmy ze sobą uczciwie, nazywajmy rzeczy po imieniu i jeżeli my na sesji budżetowej nie mamy nawet czasu, żeby się do poszczególnych Państwa propozycji odnieść, ponieważ natychmiast jest głosowanie, a pojawia się bardzo wiele, moim zdaniem, zasadniczych błędów i niedociągnięć w tym wniosku Państwa, no to wybaczenie, no. Nas się traktuje w tym momencie jako niewolników Rady. Ja nie chcę być w takiej roli. Ja chcę mieć prawo do tego, żeby o wydatkach bardzo ważnych prowadzić otwartą debatę. Taka jak jest dzisiaj. I to tylko tyle. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo. Radny Jacek Kuciński.

Radny Jacek Kuciński: Panie Przewodniczący, Panie, Panowie Radni, Szanowni Państwo. Ja z niepokojem wysłuchałem tu kilku wypowiedzi. I tak może zacznę od końca, że przestańmy grać ze sobą, tak jak Pan Burmistrz powiedział, podchodźmy do siebie uczciwie. To budzi mój niepokój. Tak samo, jak sformułowanie, którego użył Pan Burmistrz; „bak szacunku dl ludzkiej pracy”. Chciałbym, żeby Pan Burmistrz doprecyzował z której strony jest ten brak szacunku, czy to, nie wiem, ze strony radnych, czy ze strony pracowników urzędu, bo ja nie widzę ani tu, ani tu tego braku szacunku. Także dziwi mnie taka wypowiedź. Ale do rzeczy. Panie Burmistrzu, z niepokojem patrzę na fakt, że Karbonalia, a w pełnej nazwie to są Bogatyńskie Dni Węgla i Energii, gdzie w samej nazwie odnoszą się do dwóch potężnych podmiotów gospodarczych, które działają na tym terenie plus Miasto i Gmina Bogatynia, to jakby 3 podmioty można w skrócie nazwać. Moim zdaniem, należałoby dążyć i to jest może kierunek, w jakim trzeba było by pójść, należałoby dążyć do tego, aby w trzech równych działkach te podmioty partycypowały w kosztach tej imprezy. Jeśli tak nie jest, to

coś stoi na głowie. Teraz tak. Z drugiej zaś strony Pan Burmistrz mówi, że radni jakby nie angażują się w to, żeby spróbować w jakiś sposób pozyskać środki czy rozmawiać w swoich ...

Głos z sali

Radny Jacek Kuciński: Dokładnie. Ja mówię inaczej. Ja np. przeprowadziłem kilka rozmów i to przy Karbonaliach zeszłorocznych i otrzymałem, nie będę teraz ujawniać od kogo, ale od wysoko postawionych pracowników w naszych spółkach, że bardzo chętnie by do tego podeszli, z tym, że niejako niezręcznie jest im w dużej mierze sponsoringu w sytuacji, kiedy ktoś przychodzi po ten sponsoring, a w drugim ręku trzyma jakiś twardy argument. Tak się nie robi. Po prostu wypadałoby podejść do rozmów bardziej rzeczowo, z tymi podmiotami ...

Głos z sali

Radny Jacek Kuciński: Nie, ja powiedziałem to bardzo ...

Głos z sali

Radny Jacek Kuciński: Przyjdzie na to czas. To jakby jedna sprawa. Druga sprawa, jeżeli konkrety chce Pan używać. Przed chwilą użył Pan sam porównania, że jeżeli firma woli sponsorować kilkunastu zawodników, czy kilku latających po parkiecie, by może tak. Ja nie jestem zwolennikiem koszykówki, nigdy nawet nie byłem na meczu i mnie to nie interesuje, ale nie wolno tego krytykować. To jest jakby sprawa tejże spółki i nie nam w to wchodzić. Natomiast my i od razu zastrzegam, jestem zwolennikiem Karbonaliów i od początku byłem, uczestniczę w nich i będą za tym, natomiast wolałbym, bardzo płynnie chciałbym nawiązać tutaj do wypowiedzi Pani radnej Niczyporuk odnośnie imprezy. Bo jeden i drugi Pan Burmistrz poprosił o przykłady. Więc padł pierwszy przykład i od razu jest krytykowany, że to nie jest dobry przykład. No nie wiem, jaki byłby dobry. Natomiast może radna nie powiedziała tego, co powinna powiedzieć tak, gdzie by Państwu rozjaśniło to trochę sytuację. Natomiast ja poszedłem troszkę dalej i też tej informacji próbowałem zasięgnąć i teraz tak: Z tych 350 tys. zł, kosztu organizacji tej imprezy w Lubomierzu, 200 tys. to jest sponsoring, proszę Państwa. 100 tys. to jest dotacja z Ministerstwa, a tylko 50 tys. łoży na to miasto. Może te proporcje u nas są zachwiane i nie wiem, z jakiego powodu. Należałoby do tego wrócić. Teraz jakby następna sprawa. Zarzuca nam Pan, że nie dbamy o interesy mieszkańców. Ja uważam, że wręcz przeciwnie, właśnie to, że dbamy o finanse jak najbardziej i żądamy rozliczenia co do złotówki, tak jak Pan mówi co do grosza to jest właśnie troska o interes mieszkańców, o interes podmiotów gospodarczych, które tu się znajdują. M.in. Pan Burmistrz tutaj krzyknął Kebabownia. Że Kebabownia przy okazji zrobiłaby potężny interes z okazji Karbonaliów. To proszę mi powiedzieć, czy ta Kebabownia stojąc vis a vis kramiku z kiełbachą jakąś tam, czy była zwolniona z opłat za wodę, energię, którą myśmy musieli wszyscy mieszkańcy dokładnie zapłacić, tak jak to jest w przypadku tejże budki z tą kiełbasą? Na pewno nie. Ja tylko mówię, ci nasi przedsiębiorcy, handlowcy, którzy w tym czasie, ja tutaj mówię o sklepach „Bociek” czy obok „Żabka” bodajże, czy ta nieszczęsna Kebabownia na czas Karbonaliów płacą dokładnie takie same opłaty, jak na co dzień. Nikt ich z tego nie zwalnia. Natomiast przyjeżdża ktoś, rozkłada budkę i robi interes, wyjeżdża z pieniędzmi, które robi tutaj na nas. To tyle. A, jeszcze jedno. Taka ciekawostka. Jeżeli przyjeżdża podczas Karbonaliów, no nie wiem, wesołe miasteczko. Oni nie płacą za nic. Za prąd musimy zapłacić my, za wodę do napuszczenia tam do tego

Aquaparku, czy jak to się tam nazywa, musimy zapłacić my... Ale opłata za wodę też jest wykazana.

Głos z sali

Radny Jacek Kuciński: Dobrze. Mówię, powiedzmy o energii. To, czy w czasie roku, jeżeli pojawi się u nas wesołe miasteczko, czy cyrk, który przyjeżdżał, my też im sponsorujemy to? Raczej nie. Oni sobie to pokrywają. To dlaczego podczas Karbonaliów musimy to robić? To troszeczkę stoi, moim zdaniem, na głowie. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź na te zapytania i przerwa do godziny ...

Jerzy Stachyra, zastępca burmistrza: Ja króciutko. Niestety, tak jak już mówiłem nie mieliśmy tego szczęścia, w Bogatyni „Samych swoich” nikt nie kręcił, dlatego Telewizja Polska Program 1 nie jest niestety, przynajmniej na razie, sponsorem naszych Karbonaliów. Stąd wynika to, że u nas jest troszkę mniejszy sponsoring niż w imprezie organizowanej w Lubomierzu. Panie radny nie wiem, o czym Pan mówi. Ja kilkakrotnie jeździłem do jednego prezesa i do drugiego, ja rozmawiałem z nimi o sponsoringu i proszę mi wierzyć, żadnych argumentów poza merytorycznymi nie używałem. Natomiast powiem tak. No dobrze, powiem. Gdzie Pan pracuje, Panie Jacku? No właśnie, podobnie jak 10-ciu innych radnych. Proszę o pomoc, żeby ten sponsoring jednak został zwiększony. Bardzo na to liczymy i tak jak mówiłem dziękujemy bardzo spółkom PGE za pomoc dotychczasową, ale była to do tej pory raczej pomoc taka przyjacielska, rzeczowa, pomoc materialna. Ale nie w postaci żywej gotówki. Myślę, że jeżeli wszyscy bardzo się sprężymy, to możemy zwiększyć ten sponsoring. Kebabownia, „Bociek”, „Żabka”, tak. No nie płaciliśmy im za wodę i za prąd w czasie imprezy. Ale oni odprowadzili podatek od tych zysków, które tutaj zarobili i ten podatek w części trafił do budżetu naszej gminy, prawda? Mówi Pan: „te osoby, które przyjeżdżają tutaj robią na nas interes”. Panie Jacku, to jest chyba kapitalizm, o ile dobrze pamiętam, prawda? Na tym chyba polega, że ktoś przyjeżdża tu po to, żeby zarobił. Jeżeli zaproponujemy komuś, żeby przyjechał do Bogatyni do domków i rozdawał wszystkim swój towar za darmo albo żeby nie zarobił, tylko dlatego, że jesteśmy tacy sympatyczni, no to obawiam się, że ten jarmark do skutku nie dojdzie. A przypominam, że na tym właśnie polega robienie interesu. I bardzo dobrze. Niestety, za doprowadzenie prądu musimy zapłacić, bo jeżeli ktoś z Państwa podpisywał kiedyś umowę, np. na koncert, no to nigdy doprowadzenie prądu nie jest po stronie wykonawcy, który na scenie się prezentuje. Myślę, że to wystarczy. Dziękuję bardzo.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dobrze, proszę bardzo. Pan Burmistrz Andrzej Grzmielewicz.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, także pragnę się odnieść do jednego zdania czy też kilku zdań które poruszył Pan radny Jacek Kuciński. Tutaj podał Pan fragment mojej wypowiedzi odnośnie klubu sportowego i odnośnie finansowania drużyny koszykówki. Ja może powiem jedną rzecz. Zarówno Elektrownia Turów, jak i kopalnia znajdują się na terenie Gminy Bogatynia. Ja nie mówię, że to jest wystarczający powód do tego, żeby pieniądze szły do Bogatyni, ale myślę, iż sam fakt, że te dwa zakłady mają olbrzymi udział po pierwsze w zatrudnieniu z terenu tutaj Gminy Bogatynia naszych mieszkańców, to również myślę, że kwestia proporcji

wydatkowania środków na Zgorzelec i na Bogatynię nie powiem, że powinna być taka sama, bo pewnie nigdy takiej drużyny w Bogatyni nie będzie, natomiast budzi..., bo nie jest to kwestia oceny, jestem daleki od tego, ale budzi pewną wątpliwość. Czy..., bo nawet nie wiem, ilu jest w koszykówce na parkiecie. Pięciu? I pięciu na ławce. To jest rzeczywiście rzecz uzasadniona dla tych milionów, które idą na to, czy też może warto byłoby spojrzeć nie tylko w kontekście zatrudnienia, ale także faktu, jaką działalność tych zakładów prowadzi do pewnych niedogodności na tym terenie. I tylko o tym mówię. Z należytym szacunkiem podchodzimy do zakładów pracy. Mamy olbrzymią reprezentację radnych, która się z tych zakładów wywodzi i tu prosimy o pomoc. Naprawdę przydałoby się kilka złotych więcej, być może większe zaangażowanie, ale to, że tak powiem, jest zupełnie inna kwestia. Natomiast wracam do tego sponsoringu. To też troszkę Państwa rola, żeby przekonać. Był taki fantastyczny turniej „Grube ryby” chyba, tak się to nazywało, gdzie wygrała kopalnia i myślę, że to z naszej strony, my robimy i otwieramy wszystkie ścieżki, furtki do tego, żeby te zakłady mogły się pokazać. I dlatego tak bardzo potrzebna jest Państwa pomoc w tym zakresie. Mój apel pozostawiam aktualny, proszę szanowne kluby, żeby w tej kwestii, która jest, myślę kontrowersyjna dla nas wszystkich nie wprowadzać dyscypliny partyjnej i pozwolić ludziom głosować tak, jak nakazuje im sumienie. Dziękuję bardzo.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Radny Patryk Stefaniak, proszę bardzo.

Głosy z sali.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Tak. Proszę Państwa. Wniosek formalny? Pan radny Patryk Stefaniak się wypowie i wniosek formalny radnego Okorskiego.

Radny Patryk Stefaniak: Dziękuję Panie Przewodniczący. Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Radni. Ja czekałem sobie na koniec, mam nadzieję, że to jest już koniec dyskusji. 2,5 godziny. Na ostatniej sesji żeśmy rozmawiali, była rozpoczęta dyskusja, temat Karbonaliów, padł wniosek o przeniesienie tego na komisję. Chciałbym powiedzieć, że na komisji nie było naprawdę takiej dyskusji, poza tym nie było praktycznie żadnego pytania, a z radnych, którzy wnioskowali za przeniesieniem tego na komisję było tylko sześciu. Tak na marginesie. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że radny Jacek Kuciński uruchomił dzisiaj „afere hakową” w Bogatyni. Pan radny rozmawiał z kimś, ale nie powie z kim, i o czymś, ale ten ktoś też nie wie, co powiedział. No

Głosy z sali.

Radny Patryk Stefaniak: Bardzo proszę Panie Jacku o konkrety, jak Pan występuje. Dziękuję bardzo.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Proszę, radny Tadeusz Okorski.

Radny Tadeusz Okorski: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, Panowie Burmistrzowie, Szanowni Goście, ja byłem właśnie proszony przez sołtysów i innych uczestników tej naszej debaty o zgłoszenie, nazwijmy to wniosku formalnego, tak to określiłem, ale to taka prośba jest, którą ja tutaj przedstawiam. Proszę o dopuszczenie również osoby z widowni do debaty nad dzisiejszym punktem. To tyle, później poproszę o głos. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Proszę, tam jedna osoba z widowni, prawdopodobnie Pan sołtys, Ryszard Włos. Proszę.

Ryszard Włos, sołtys sołectwa Działoszyn: Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Goście, cały czas się wałkuje sprawa Karbonalii i stowarzyszeń, stowarzyszeń i Karbonalii. Ale tak naprawdę to nikt społeczeństwa się nie pyta, czy chcecie Karbonalii, czy chcecie w piłkę grać, czy chcecie gdzieś tam boks uprawiać? Tylko tutaj decydujemy za nic. Ja może powiem, na północnej części naszej gminy w Działoszynie są powołane 2 drużyny, tj. około 70 osób dorosłych. Jest Klub Seniora, w którym śpiewa 10 osób, 15 dzieci występuje w Młodzieżowej Drużynie Straży Pożarnej, 10 osób w grupie szachowej, i tak bym wymieniał i wymieniał. I chciałem się spytać, bo była poruszana sprawa, że zabrano pieniądze na stowarzyszenia- 150 tys. Burmistrz powiedział, że tysiąc zł dostaliśmy my sołtysi na wyjazd do Wadowic. Tak, tylko proszę Państwa z całej Polski co roku 10 tys. sołtysów jeździ do Lichenia. Przyjeżdża premier, przyjeżdżają ministrowie rolnictwa, 3 dni tam siedzą, debatują. Myśmy dostali za cały rok tysiąc zł, wyproszone tysiąc zł od Burmistrza, bo nie można finansować wycieczek, bo nie można to, bo nie można tamto. Starostwo, dla Stowarzyszenia Sołtysów przelewało w latach ubiegłych po 2,5 tys., za które wyposażyliśmy świetlicę, talerzyki żeśmy kupowali dla klubów. Ja nie mówię, że Starostwo nie dawało. Dzisiaj mówimy o Karbonaliach, proszę Państwa. Dzieci ubogie dostawały bilety na Karbonalia, nie mówcie, że nic nie było. Dostawali bilety w szkołach, w Gazecie Bogatyńskiej był bilet włożony. Dziecko jechało, jakiś sponsoring dostawało. Dzisiaj panie, o tam siedzi Pani Teresa Cisek, zasłużony społecznik, oni stoją przez 3 dni, cieszą się, że zaśpiewają, cieszą się, że sprzedadzą kromkę chleba ze smalcem, bo najpierw muszą w to zainwestować, kupić chleb, kupić słoninę, wytopić, upiec ciasto i sprzedają za 2 zł. I za 3 dni jak zarobią 300 zł, to się cieszą, że kupią sobie nowe bluzki. My nie występujemy do tego, żeby dać. I teraz się mówi, że 400 tys. zł. Ale proszę Panią, Lubomierz ma 10 tys., Bogatynia ma 30 tys. Lubań robił przez tyle lat na Kamiennej Górze występy, gdzie mieszkałem w Lubaniu, gdzie przyjeżdżały „Czerwone Gitary”, cały tydzień tam się odbywały imprezy. Każde miasto coś robi. I nie mówmy, że to. Może to jest dużo, ale jak zostaną pieniądze, to się będziemy cieszyć. Burmistrz powie, czy Pani Przewodnicząca, że mieliśmy 400, zostało nam 100. Wcale nie musimy wydawać, może zostanie, jak się uda, jak większy sponsoring będzie. Ja mam prośbę, w imieniu sołtysów, uchwalcie, proszę Państwa, bo te panie, one już śpiewają, już się przygotowują te dzieci z Posady, bo wiem, że tam powstał zespół młodzieżowy. Kto był na festiwalu Kolędniczy widział te dzieci, malutka ta dziewczynka z Posady, która podbiła publiczność, ona chce zaśpiewać na Karbonaliach. Jak zespół Działoszynianki, który jedzie w maju na Przegląd Twórczości Artystycznej Dolnego Śląska, rękodzieła artystycznego, gdzie zajął III miejsce, 2 razy wyróżnienie. To są ludzie społecznie pracujący i oni chcą się pokazać. Nie będzie Karbonalii, nie będzie Przeglądu Twórczości Artystycznej, nie będzie Śpiewających Seniorów, bo dotacja do stowarzyszeń zostanie zabrana. Bogatynia pójdzie na basen, Bogatynia pójdzie zagrać w kręgle, Bogatynia pójdzie na mecz, a my będziemy na wioskach siedzieć na północnej części i będziemy tylko wychodzili i patrzyli, czy nam klosze w szkole, bo potrafią klosze pościagać na placu zabaw i w piłkę tym grać, bo nie mają czym. Dziękuję bardzo.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo. Radny Andrzej Lipko, proszę.

Radny Andrzej Lipko: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, tutaj kolega Jacek Kuciński odniósł się do zwolnienia z opłat poszczególnych tam sklepów jak „Żabka”, „Bocian” etc. Proszę Państwa, za wodę płaci się rocznie ryczałtowo w granicach..., za podatek od prowadzenia działalności płaci się w granicach 20 zł. Jak takie pomieszczenie wynosi w granicach 60 zł, to jest 1 200m x 365 dni, to wychodzi w granicach 3-4 zł. I z tego mi się wydaje, że no możemy... Czyli można Panie Burmistrzu z tych 4-ech, -ciu zł zwolnić te

instytucje z płacenia na czas Karbonaliów opłat? I o to proszę. I drugi wniosek formalny zgłaszam o przerwę dziesięciminutową.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Bardzo proszę.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: Ja jeszcze może skorzystam, zanim będzie przerwa. No i chciałem rzeczywiście powiedzieć, że to, co mówił Pan Ryszard Włos tutaj w kontekście imprezy, ale także mówił o pewnych wydatkach związanych ..., które ponosi Gmina Bogatynia, a mają związek ze stowarzyszeniami, z klubami seniora itd., itd., nie będę rozwijał. Rzeczywiście, proszę Państwa o tym dzisiaj decydujemy. Ja naprawdę proszę Państwa o rozsądek i o to, by być może już dzisiaj nie konfliktować Rady. Zrobić wszystko, żeby pokazać, że w kwestiach ważnych dla miast i mieszkańców mówimy jednym głosem. O to proszę, o to apeluję. Jeżeli ta przerwa jest konieczna, aby ustalić strategię, to również proszę o tą przerwę. Natomiast, jeżeli Państwo macie taką wolę, jestem do dyspozycji i każdy radny ma prawo przyjść, zapytać, zgłosić jakiś problem. Również na miarę swojej wiedzy i możliwości odpowiem. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Proszę bardzo, radny Jacek Kuciński.

Radny Jacek Kuciński: Szanowni Państwo wychodząc naprzeciw sugestiom Pana Burmistrza Stachyry, który mówił o pewnych brakach, które na dzisiaj są w bogatyńskim szpitalu chciałbym zawnioskować o wprowadzenie zmian do przedstawionego projektu. Wnoszę o pozostawienie w wyżej wymienionym projekcie kwoty 3 tysięcy 660 złotych na działanie pod nazwą Promocja Orlika w Zatoniu nowo wybudowanego, a pozostałą kwotę to jest 427 tysięcy przekazać na zakup sprzętu do SP ZOZ Bogatynia. Dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dziękuję bardzo. Głosujemy... proszę Państwa ...

Głosy z sali

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Panie Burmistrzu, to wniosek o przerwę. Pan radny Lipko zgłosił wniosek o przerwę. Proszę, poddaję ten wniosek pod głosowanie... Ale ja poddam ten wniosek pod głosowanie. To jest wniosek o przerwę. Proszę, kto jest z Państwa radnych za przyjęciem wniosku radnego Andrzeja Lipko, żeby ogłosić... 10 minut tam Pan proponował, tak? ... 10 minut przerwy. Kto jest za? Kto jest przeciw? Dobrze, dobrze, już. Głosowało 20-stu radnych, 6-ciu było za wnioskiem, 14-stu przeciw. Kto się wstrzymał? Nie widzę właśnie. Przecież głosowało 20-stu. Wniosek nie przeszedł. Proszę, radna Bogusława Witkowska.

Radna Bogusława Witkowska: Panie przewodniczący, Panie, Panowie Radni, Mili Państwo, ja chciałam zabrać głos, ponieważ od kilku godzin znowuż dyskutujemy tak naprawdę nad tymi samymi zagadnieniami. Ja mam dziwne wrażenie, że cały czas stoimy w miejscu. Przed chwileczką kolega radny Kuciński złożył wniosek, który tak naprawdę przekreślił całą tą kilkugodzinną dyskusję. Kilkutygodniową nawet. Bo ta dyskusja, ja chciałabym przypomnieć trwa od momentu ukazania się projektu budżetu, przez całą sesję budżetową, przez kolejne sesje, przerywane, przekazywane pod dyskusje na komisjach. To wszystko się zadziało. Jesteśmy po środowych komisjach wspólnych, gdzie tak naprawdę nie zadziało się nic, co by zmieniło obraz dotyczący spojrzenia na zmiany w budżecie przez niektórych radnych. Ja mam wrażenie, że dalej tkwimy w tym samym miejscu i jest kilkoro radnych, którzy chcieliby poprzeć i wprowadzić zmiany w budżecie, jest kilkoro radnych,

którzy tych zmian nie chcą i dyskutujemy cały czas o zasadności tych zmian nie wnosząc nic tak naprawdę nowego. Mamy, jak jest nas 21 osób, każdy ma swoje spojrzenie na Karbonalia. Ja mam wrażenie, że nasi mieszkańcy, nasi wyborcy zaczną nas traktować niepoważnie, ponieważ gmina to nie tylko Karbonalia, tylko wiele innych problemów. Jeżeli my każdą zmianę w budżecie, a mocno tu podkreślaliśmy, że budżet to jest tylko plan, który będzie modyfikowany i zmieniany, i wiemy, że wpływy do budżetu i wydatki budżetowe w ciągu roku kształtują się bardzo różnie. Jeżeli my każdą tą zmianę będziemy wielogodzinie tu omawiać i nie podejmować decyzji, bo my nadal nie podjęliśmy decyzji, a do tego jesteśmy odpowiedzialni. Padają tu sformułowania dotyczące władzy. Ja zaprzeczam, bo ja nie czuję się osobą, która ma władzę. Ja bardziej czuję się osobą, która ma odpowiedzialność, która na mnie ciąży. Jeżeli ja słyszę, że dzieje się bardzo źle w oświacie, dalej mój kolega uparcie to twierdzi, to ja zapraszam na jutrzejsze posiedzenie Komisji Oświaty, gdzie będziemy rzeczowo dyskutowali o kosztach kształcenia, o kosztach utrzymania ucznia i oddziału, o minimalnych płacach w oświacie. Ja chciałabym powiedzieć, że w mojej ocenie nie dzieje się żadna tragedia. Nasi nauczyciele, tu już Burmistrz Stachyra mówił, nie mają powodów, gmina nie ma powodów do dopłat do zarobków. Co dzieje się w Polsce. Ustawa wprowadziła nowe zadania przeliczenia średniej płacy. Dokumenty analityczne są wszystkie znane radnym, bo są ustawowo przekazane pod obrady. Więc ja nie widzę powodów do takiego traktowania spraw i wskazywani tematów zastępczych. Temat oświaty jest zbyt poważny, żeby do traktować tu pochopnie. Jeśli ktoś chce wyjaśnić, zapraszam na komisję. Jeżeli Państwo z publiczności domagają się dzisiaj głosu i wypowiadają się na temat Karbonalii, uważam, że trzeba tego wysłuchać. Ja też mam wielkie obawy mówiące o kosztach. Ale jeżeli ktoś merytorycznie i fachowo przedstawi mi, że taka jest możliwość finansowa, że cięcia na poszczególnych paragrafach spowodują ubogacenie tej imprezy i jak gdyby zniosą jej dotychczasową rangę, to jestem przeciwna. Dlaczego ta dyskusja nie toczyła się 2 lata temu, kiedy zaczynaliśmy ta imprezę? Przecież musimy być konsekwentni. Przez 2 lata dawaliśmy pieniądze i było dobrze, mimo tego, że każdy z radnych miał szczegółowe analizy kosztów Karbonaliów z poprzednich lat. Tej dyskusji nie było. Nie było tych pomysłów. Porównujemy do innych imprez. Oczywiście, porównajmy koszt na jednego mieszkańca. Bo może wtedy się okaże, że Bogatynia taniej organizuje. Na to, żeby wypracować markę i rangę potrzeba czasu. My wchodzimy dopiero 3-ci raz w tą imprezę po to, żeby ją obudować o inne treści. I tutaj zgadzam się z moim kolegą, o treści takie dydaktyczno- naukowe też potrzeba czasu. O tym dyskutowaliśmy przy Karbonaliach. W mniejszych gronach, ale dyskutowaliśmy. Przecież możemy, i taka będzie propozycja, i to się wpisze w kalendarz, i będzie imprezą znaną zacznie dopiero się zwracać. To wtedy sponsorzy będą zabiegali, żeby tu zaistnieć. Ale pokażmy tą klasę. Schodząc z tego staniemy się znowu festynem. Ja pierwsza będę mówiła o tym, że jestem przeciwna temu, co się działo w naszej gminie. Zawsze głośno to mówiłam. Że festyny, tzw. chałtury po prostu nie przystoją. I tu bym zaczęła mówić o tym, co to jest oświata. Niedoinwestowana oświata. Co jest oświatą? Prowadzenie szkół i koszty funkcjonowania szkół? Czy kultura, wychowanie, itd., itd.? Ja bym to też podciągała pod oświatę. Pokazanie młodemu człowiekowi kulturalnego sposobu wypoczywania jest oświatą. W mojej ocenie i w ocenie twórców pedagogiki. Pokazanie młodzieży w Posadzie, Krzewinie, Wyszku tego, jak wygląda plac zabaw, jak wygląda boisko, jak wygląda stowarzyszenie, które działa w najbliższej miejscowości, jakie są tam wzorce i jakie są interpersonalne stosunki jest oświata. Darmowy bilet dla biednego dziecka, które będzie się śmiało kręcąc na karuzeli, będzie widziało te dinozaury, będzie też oświatą. Więc co jest oświatą? Ja nie chcę tutaj robić z tego debaty, bo wiem, że mój kolega wie to wszystko, tylko wsadza czasami kij w mrowisko, wywołując dyskusję. I dobrze. Tylko, że ta dyskusja nie wiem dlaczego zaczyna na inne tory zupełnie schodzić. Do czego my dążymy? Bo ja zaczynam naprawdę bardzo źle się czuć siedząc tam i słuchając tego, co się dzieje. Jeżeli

chcemy takiej imprezy, a mamy głosy ze społeczności, że ona jest potrzebna, to sobie powiedzmy, że jeszcze przez 2 czy 3 lata będzie to droga impreza. Ale jak zaistnieje, to będziemy mieli korzyści. Mówiąc o tym nadbudowaniu mówiliśmy o tym, że węgiel i energia, i że w przyszłości spróbujemy stworzyć sympozja i warsztaty dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych o tym wszystkim, co się wokół węgla i energii dzieje. Że będziemy próbowali nawiązać umowy z uczelniami wyższymi na warsztaty. To jest jeszcze za wcześnie, bo to nie jest jeszcze tak popularne. Na razie nasza młodzież chce się kręcić, tańczyć na występach i słuchać, na razie nie chce jeszcze naukowych debat wokół węgla i energii. Ja mam nadzieję, że do tego dojdziemy. Ja bardzo proszę, żebyśmy wszyscy przemyśleli, czego my tak naprawdę chcemy. Co my chcemy powiedzieć ludziom? Chcemy uchwalić te zmiany w budżecie czy nie chcemy? Bo jeżeli nie, to proszę, głosujmy. I składam formalny wtedy wniosek, głosujmy i przestańmy udawać, że chcemy zmian, których nie wprowadzamy. Dziękuję bardzo.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dobrze, wniosek formalny. Proszę, w tym punkcie zabierze głos Pan Burmistrz Andrzej Grzmielewicz i Pan radny Jerzy Wojciechowski.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: To znaczy ja się odnoszę wniosku, bo najważniejszą sprawą jest wniosek Pana radnego Kucińskiego. Natomiast najpierw odniosę się do tego, co mówiła Pani radna. Otóż rzeczywiście chyba jest tak... A może powinniśmy nazywać sprawę po imieniu, bo ja zauważyłem w pewnym momencie, że chyba 6-ciu czy 7-miu radnych wyszło z sali. Po czym Pan Kuciński złożył wniosek. To znaczy nie, nie, bo mam wrażenie, że tutaj Państwo pewne rzeczy próbujecie ustalić w kuluarach, a później pokazać, że na szczytny cel zabieracie pieniądze. Mam wątpliwości natury prawnej. I tu prawnik powinien wyjaśnić Państwu, czy macie Państwo do tego prawo. Już przygotowujemy wniosek o zmiany w budżecie, gdzie pojawią się wydatki na szpital. Ale dla mnie jest dziwne i posłużę się po raz kolejny ... Nie lubię tego robić, ale muszę, bo Państwo mnie do tego zmuszacie. Wychodzi razem z Państwem Pan Woeltz, który mam nadzieję jest również orędownikiem pomagania szpitalowi, a 2 lata temu był za konsolidacją naszego szpitala ze Zgorzelcem, czyli za jego faktyczną śmiercią. I teraz Szanowni Państwo, jak to się ma do debaty i do tego, że dyskutujemy o sprawach już około, no ponad miesiąc. Mówimy o tym na budżecie, pojawiają się zmiany, rozmawiamy, przekonujemy. Kiedy Państwo widzicie, że nie macie racji, chcecie wybić nam wszystkie argumenty z ręki, ponieważ mówicie tak: „No to dajmy te pieniądze na szpital, bo to jest cel szczytny”. Zgadzam się z tym. Jestem dwoma rękami za, ale proszę nam pozwolić na czas i przygotowanie uchwały w tej sprawie. Na dzisiaj Państwo nie wiecie, ile kosztują urządzenia, na które chcecie przeznaczyć środki. Chcecie zrobić rzecz jedną. Wyciąć to wszystko, co proponuje burmistrz. Myślę, że na dzisiaj nie jesteśmy również w stanie udowodnić, że macie rację prawną. I za chwilę mecenas o tym będzie mówić. Także ta przerwa w tym kontekście była potrzebna, bo również do tego musi się przygotować. Państwo, odnoszę wrażenie, nie chcecie przeznaczyć pieniędzy na stowarzyszenia, nie chcecie wesprzeć finansowo Karbonalia, które żeście ścięli na tyle, na ile było można. I niestety, Szanowni Państwo, ja odbieram to jednoznacznie, wyjście kilku radnych było potrzebne do jednej rzeczy, żeby po prostu tą sprawę, mówiąc bardzo brzydko, ale użyję tego słowa, po prostu uwalić. Chcecie to zrobić, nie macie odwagi, żeby się do tego przyznać. Szanowni Państwo, walczę o stowarzyszenia i walczę o Karbonalia. Nie pozwolę, żeby to, co przynosi chwałę naszemu miastu po prostu zwyczajnie zniszczyć. Proszę o opinię prawną w kwestii wniosku Pana radnego, bo mam wrażenie, że ten wniosek jest niezgodny z prawem. Oświadczam, że również przygotowuję zmiany w budżecie na doposażenie szpitala. Przestańcie w końcu oszukiwać, okłamywać ludzi i wykorzystywać wszystkie sposoby, żeby nie przyznać się do błędu, że po prostu wy tego nie chcecie i chcecie

zrobić wszystko, aby upośledzać nasze ważne imprezy i nasze ważne organizacje i stowarzyszenia. Dziękuję za uwagę. Ta opinia prawna jest konieczna, Panie Przewodniczący.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Tak, tak. No w związku z Pana wypowiedzią proszę radcę prawnego.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: Nie, ja proszę, żeby miał czas na przygotowanie się do tego.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Radcę prawnego proszę o przygotowanie się do tego i jak najszybszą odpowiedź. Radny Jerzy Wojciechowski i Pan Burmistrz Jerzy Stachyra.

Radny Jerzy Wojciechowski: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, postaram się bardzo krótko. Miałem szczerą nadzieję, że już nie będę musiał się dziś wypowiadać, bo wydawało mi się, że wszystkie argumenty w kwestii Karbonaliów padły. Chcę zwrócić uwagę tylko na jedną rzecz. To nie jest naszą winą, iż ciągle ten temat powraca i w kółko debatujemy. To nie jest naszą winą, że ten temat urasta do najważniejszego problemu naszej gminy. A faktycznym problemem doprawdy jest to, że, jeśli chodzi o szkoły też o tym mówiłem, nie chcę tego w nieskończoność powtarzać, wystarczy porozmawiać z dyrektorami pałacówek oświatowych. Jedno jest pewne, że pieniędzy przed końcem roku zabraknie na płace i na „rzeczówkę”. Co byśmy nie zaklinali, co byśmy nie kombinowali z zaklinaniem rzeczywistości, taka jest prawda. O tym trzeba dyskutować. To jest poważny problem, a nie kwestia Karbonaliów. Tym bardziej i na Karbonalia, i na stowarzyszenia pieniądze są przyznane, wprawdzie w zmniejszonej ilości. I problem polega tylko na jednej rzeczy. To nie jest tak, że my nie chcemy dać, czy na szpital, czy na stowarzyszenia, czy na inne szczytne cele. Problem polega tylko na tym, że tych pieniędzy po prostu nie ma. I nie możemy tutaj bawić się niebezpiecznie, manipulować prognozami, skoro rada uchwaliła budżet i bardzo długo zapewniano nas, że pieniędzy jest określona ilość, jest pewien limit. I tego limitu się trzymamy i szukamy oszczędności, a nie zabawiamy się w cudotwórców. To wszystko, dziękuję.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dziękuję, Burmistrz Jerzy Stachyra.

Jerzy Stachyra, zastępca burmistrza: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja chciałem przede wszystkim zaprotestować przeciwko temu, by grać oświatą w tematach, które z oświatą związane są pośrednio. Myślę, że naprawdę to nie jest temat do dyskusji na temat oświaty. Pani Przewodnicząca powiedziała, jutro zapraszamy na komisję. Pan jest z resztą członkiem komisji, ja na pewno też będę i będziemy na ten temat dyskutować. Natomiast fakty są też takie, że nie zdarzyło się, żeby w Bogatyni zabrakło kiedykolwiek na pensje czy nauczycieli, czy kogokolwiek innego i tak będzie dalej. Powiem tylko, że jesteśmy na etapie planowania zwiększenia dodatku za wychowawstwo. I myślę, że to się uda. Natomiast na temat Karbonalii nie chcę nic więcej mówić, bo po wypowiedzi Pani radnej Witkowskiej po prostu nie mam więcej nic do powiedzenia. Myślę, że w doskonały sposób podsumowała naszą dyskusję. Natomiast chciałbym zwrócić się do wnioskodawcy Pana radnego Kucińskiego..., cieszę się, że również Państwo dbacie o służbę zdrowia, myślę, że po tylu tygodniach dyskusji taki wniosek jest na pewno z zasady słuszny. Ja tylko powiem, że dzisiaj rano też rozmawialiśmy z Panią Skarbnik i Burmistrzem o szpitalu i tym, że trzeba przeznaczyć dodatkowe środki. Cieszę się, że Państwo również takie analizy prowadzicie, dlatego mam pytanie i proszę o odpowiedź. Na zakup jakiego sprzętu Państwo planujecie przeznaczyć te środki? Dziękuję bardzo.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Proszę, radna Krystyna Dudziak- Piwowska.

Radna Krystyna Dudziak- Piwowska: Panie Przewodniczący, Szanowni Radni. Myślałam, że nie będę musiała nic mówić. I na jaki sprzęt? Panie Burmistrzu, zapotrzebowanie na sprzęt, czyli to, co jest pilne dla szpitala, z tego, co Pan dyrektor przekazuje, jest w wykazie. Tego sprzętu, tych potrzeb w ramach szpitala jest tyle, że pieniędzy nigdy nie będzie za dużo. I teraz stoimy w miejscu rzeczywiście, ale ja nie mogę dłużej tego też wytrzymać, że mówimy o rzeczach tak oczywistych i w takie piękne woła owijamy. Ja jestem czym rozczarowana? Że tu nie padła żadna próba jakiegoś takiego, jakiejś takiej zachęty, próba przynajmniej przekazania nam wariantu, innego wariantu organizacji Karbonalii, oprócz tego, że ciągle jest powtarzane, że tylko taka suma jest możliwa. I te wszystkie argumenty, które padają z jednej i z drugiej strony, rzeczywiście tracony godzinami czas na przekonywanie się nawzajem, a jedna i druga strona, wszyscy w zasadzie na tej sali są przekonani, że ta impreza, chcę, żeby się odbyła. Ale dlaczego, dlaczego tak strasznie niepoważnie traktować, nazwijmy tą „jedenastkę” nieuczciwych, żeby nie pokusić się o odrobienie chociaż przyzwoitości w przekazaniu jakiejś formy jakiegoś wariantu. Ten materiał, który dostał Pan Przewodniczący, o którym Pan radny Goszczycki mówił. Ja się dziwię, bo tak jakby Pan Burmistrz omawiał jeden dokument i my mamy coś zupełnie innego. Wyrwykowo gdzieś tam radny Goszczycki omawia te sprawy, które są po macoszemu zupełnie potraktowane i przecież wszyscy wiemy, o co chodzi. No przestańmy się już oszukiwać i nazwijmy... Uważam, że uczciwe podejście to jest także też rzetelne mówienie i głośne mówienie o pewnych rzeczach, a nie udawanie, że się nie wie, o co chodzi. I nie mieszam tu żadnej polityki, jakiejś tam nieuczciwości w jedną czy drugą stronę, tylko naprawdę bijemy tą pianę w nieskończoność, a doskonale wiemy, na czym polega problem. Panie Burmistrzu, do Pana Burmistrza Stachyry, czy naprawdę nie można było, Pan tak jakby robiąc na złość, chociaż myśmy tego tak nie odebrali, przygotował po kolei sumy, które zostały zdjęte z tego projektu budżetu, że to o tyle można byłoby zmniejszyć. No nie usłyszałam ani razu próby, że no powiedzmy tą sumę zdejmujemy, ale damy radę za to zrobić to, to i to. Z tego musielibyśmy zejść, a może wystarczy jedna scena, a może wystarczy... Przecież wszystkie organizacje, wszystkie zespoły, te grupy nasze, z naszej gminy będą chciały reprezentować promować i reprezentować naszą gminę, przecież te osoby nie zarabiają, to jest ich ciężka praca, którą chcą pokazać. Dlaczego taki trochę brak dobrej woli, chęci popatrzenia na to uczciwie? Ja myślę, że powinniśmy naprawdę zakończyć tą dyskusję, bo jeżeli nie ma żadnej alternatywy, no to chyba jakiejś przygotowania, przemyślenia co do tematu są.

Paweł Szczotka, Przewodniczący Rady: Dobrze, dziękuję, radca prawny, proszę o wypowiedź radcy prawnego w sprawie tych wątpliwości, które przedstawił Pan Burmistrz. Przed chwilą... Proszę radcę prawnego o wypowiedź.

Głosy z sali.

Paweł Szczotka: Proszę, jednym zdaniem. Tylko tak naprawdę jednym.

Jerzy Stachyra, zastępca burmistrza: Dobrze. Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, zwrócę się do Pani radnej. Pamiętajcie Państwo ja na ostatniej sesji przedstawiałem, gdzie należy szukać cięć, jeżeli utrzymacie Państwo swoją decyzję o wysokości środków. Mówiłem wtedy, że musimy ograniczyć do zera promocję, program artystyczny, bezpieczeństwo, higienę. Pamiętajcie Państwo na pewno. Także wydaje mi się, że taką odpowiedź udzieliłem.

Natomiast wracając do sprawy zakupu sprzętu i wniosku, ja nie otrzymałem odpowiedzi takiej, jakiej się spodziewałem. Nie usłyszałem odpowiedzi, na jaki sprzęt Państwo chcecie przeznaczyć, bo mówimy tu, że wykaz jest doskonale znany, to prawda, tylko, że w tym wykazie, w którym mówimy wykaz sprzętu, który jest potrzebny, to minimalna kwota, jaką dyrektor zadeklarował, to jest 540 tys., czyli za te środki, które Państwo chcecie zabrać Karbonaliów i przekazać na szpital nie kupicie ani jednej sztuki sprzętu medycznego. Dlatego zapytałem, na co Państwo chcecie przeznaczyć. Na leki? Dziękuję bardzo.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: Poza kolejnością proszę o głos.

Paweł Szczotka: Proszę bardzo.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: Dziękuję Panie Przewodniczący. Ja jeszcze wrócę do wypowiedzi Pani radnej, bo chciałem powiedzieć o jednej rzeczy. Jak żeśmy szykowali 3 lata temu Karbonalia, to żeśmy bardzo wiele szukali pomocy w innych gminach. No i posłużę się przykładem. Byliśmy na spotkaniu dwukrotnie w mieście i gminie Lwówek. I tu na pewno Pan Burmistrz to spotkanie pamięta, dlatego, że trwało ono wiele godzin. I burmistrz, z resztą Państwo możecie również to sprawdzić, burmistrz Lwówka nazywa się Ludwik Kaziów, powiedział mi tak, że kwestia sponsoringu to jest kwestia wielu lat imprezy. Oni robię imprezę pt. „Agatowe Lato” i robią to przez wiele, wiele lat. I też uprzedził, że ze sponsoringiem to jest tak, że impreza musi na ten sponsoring zapracować. My robimy wszystko, żeby ta impreza zapracowała i nie ma takiej możliwości, żeby po 3-ech latach sfinansować ją wyłącznie ze sponsoringu. Agatowe Lato jest imprezą z kilkuletnią tradycją. Jak byliśmy na tej imprezie, bo nie tylko żeśmy rozmawiali przed, ale również była nasza reprezentacja, aby zobaczyć, jak oni to robią i brać te dobre przykłady, to zauważyłem, że rzeczywiście tam sponsoring odgrywa wielką rolę. Ale na to trzeba lat. I to jest jakby pierwsza kwestia. Tego się nie robi w rok, 2 czy 3. Kwestia druga. Proszę Państwa, jestem ostatnią na tej sali osobą, która chce dążyć do kolejnej konfrontacji. Natomiast bardzo nie podoba mi się, że Państwo próbujecie grać tematem szpitala, co uważam wręcz za ohydne, aby zrobić jedną rzecz. Nie pozwolić burmistrzowi i grupie radnych na to, żeby zorganizować Karbonalia i wspierać stowarzyszenia. To jest po prostu ohydne, bo takim tematem nie powinno się grać. Ja oświadczam, że w kwocie, o której powiedział Pan Burmistrz, czyli około pół mln złotych należy jak najszybciej tą kwotą szpital wesprzeć. Ale do tego jest potrzebna kolejna uchwała rady o zmianach w budżecie. I my chcemy to zrobić, bo znamy potrzeby. Wiemy, co dla szpitala trzeba kupić i kupimy to, jeżeli Państwo wyrażacie na to zgodę. Natomiast w tej chwili, no ja naprawdę nie wiem, dlaczego tyle zaangażowania, tyle prac, rozmów, również poza radą, oficjalnych na komisjach, nieoficjalnych, które też wiem, że się odbywają. Jak Państwo żeście dostrzegli, że pewnie będzie tak, że wielu radnych ma poważne wątpliwości i czy może tym razem nie jest tak, że to właśnie my mamy rację, nie należy postąpić zgodnie z głosem serca i sumienia. I dlatego Panie Jacku, uważam, że wniosek, który Pan postawił jest w tym względzie jest nieetyczny, ponieważ to jest pewna przemyślana strategia, której celem jest jedno: udowodnić. Nie patrząc na argumenty, że zrobimy wszystko, co chcemy. Moim zdaniem nie tędy droga. Szanowni Państwo, apeluję o wycofanie tego wniosku, deklaruję o przygotowaniu zmian w budżecie, która wesprze finansowo szpital, jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne. A również mam potężną wątpliwość, czy w zmianach budżetowych bez wnioskodawcy Państwo w ogóle możecie taki wniosek składać. Złożyliście Państwo całą masę wniosków do budżetu, zostały wszystkie uwzględnione, to żeście na sesji budżetowej przegłosowali. Dajcie nam szansę bronić tych rzeczy, które są ważne dla miasta i mieszkańców. Dziękuję.

Paweł Szczotka: Dziękuję bardzo. Rzecz, o której Pan Burmistrz wspomniał dot. zmian porządku obrad, nie w projekcie uchwały. Czy radca prawny jest gotowy? Nie wiem właściwie na jakie zapytania... Czy możemy złożyć taki wniosek. Dobrze. Czy Pan radca prawny jest gotowy? Radny Jacek Kuciński tu chciał ad vocem, radny Piotr Woeltz. Proszę bardzo Panie Jacku.

Radny Jacek Kuciński: Szanowni Państwo chciałbym jeszcze raz odnieść się do wniosku przed chwilą przeze mnie złożonego. Jakby na dowód na to, że nie jest to przygotowane na kolanie, w przerwie, tak jak to padła taka sugestia, chciałbym powiedzieć, że w pierwotnej wersji miała ta pozycja być zapisana jako rezerwa budżetowa. Z tym, że po właśnie konsultacji z Panią radną Piwowarską – Dudziak Pani Krysia poprosiła wręcz, że są takie potrzeby bardzo przyziemne, bardzo proste, które można spełnić niewielką kwotą i padło sformułowanie, że na przykład na izbę przyjęć dwa łóżka. Pani Krysiu było coś takiego? Między innymi. I dlatego skłoniłem się w tym kierunku. Równie dobrze mogłoby to pójść na oświatę czy na inne miejsce. Tak jak mówię, w pierwszej wersji miało to pójść na rezerwę budżetową. To jest jakby pierwsza sprawa. Chciałbym obalić ten mit mówiący, że coś przygotowujemy na kolanie po wyjściu. Jeśli chodzi o ścisłość to wyszedłem po niesmacznej uwadze Pana radnego Stefaniaka, ale to pomijam. Teraz tak, druga sprawa. Panie Burmistrzu już naprawdę bez takich osobistych uwag, wycieczek. Chciałbym jako gospodarz tego terenu niejako, współgospodarz ... mówimy o wydawaniu pieniędzy i przyglądaniu się wydawaniu tych pieniędzy. Jeżeli wydaliśmy... Przed chwilą Pan powiedział pozycje, które padają w budżecie gdzie wydane były pieniądze na Karbonalia i wymienia Pan bezpieczeństwo. Jeżeli wydaliśmy na monitoring miejski setki tysięcy złotych, to siłą rzeczy przynajmniej ja tak rozumię, może tkwię w błędzie, proszę mnie z niego wyprowadzić, to na bezpieczeństwo Karbonaliów w tym roku powinno iść mniej z tego względu, że jakby część przejmie monitoring miejski. Po to u licha był zrobiony, żeby zadbał o bezpieczeństwo ludzi, którzy się znajdują na terenie stadionu. Ja to tak rozumię. Dziękuję.

Przewodniczący Rady: Proszę bardzo, Piotr Woeltz, zaraz po wypowiedzi Pana Burmistrza.

Jerzy Stachyra, zastępca burmistrza: Panie Jacku, niestety nie ma Pan racji. Dlatego, bo monitoring to jest tylko narzędzie wspomagające, a bezpieczeństwo na Karbonaliach to jest przede wszystkim prewencja i szybka reakcja. Więc tutaj chodzi o patrole Policji, Straży Miejskiej, ale przede wszystkim patrole ochrony. A powiem Panu, że monitoring podczas Karbonaliów była zamontowany, bo specjalnie na Karbonalia był montowany przez Firmę Ochroniarską „System” z obrotowymi kamerami. I podczas Karbonaliów monitoring i tak był, pomimo, że w mieście go jeszcze nie było. Czyli nie do końca jest tak, jak Pan mówi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady: Proszę bardzo.

Radny Piotr Woeltz: Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowna Rado, Drodzy Państwo, ja chciałbym się odnieść do słów Pan Burmistrza. Tak Panie Burmistrzu, jestem w Radzie Społecznej szpitala, jestem w Komisji Zdrowia od początku kadencji. Mój niepokój się wziął z tego, że gramy uczuciami szpitala. Tylko nikt nie ma odwagi powiedzieć, że nasz szpital jest, nie powiem w dramatycznej, w złej kondycji finansowej, ponieważ z roku na rok te fundusze na szpital idą większe. To jest po pierwsze. Po drugie, Drodzy Państwo, i Pan Burmistrz wie i my wiemy, że z roku na rok, nie od nas z winy Panie Burmistrzu od władz wyższego szczebla, kontrakty na służbę zdrowia diametralnie maleją i idą w dół. To jest prawdą i to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te wpływy do naszego szpitala będą coraz

mniejsze. Drugim takim poważnym naszym niepokojem na Komisji Zdrowia jest dublowanie usług medycznych. Co to znaczy, Drodzy Państwo? Dublowanie usług medycznych polega na tym, że te same usługi oferuje szpital w Zgorzelcu i szpital bogatyński. Następnym takim dość argumentem, no dzięki tu Komisji Zdrowia, są pieniądze na dosprzętowanie. Jaka jest różnica w dosprzętowieniu Szpitala Powiatowego Wielospecjalistycznego w Zgorzelcu, a naszym, to niektórzy z Państwa, nie będą mówili z nazwisk, z imion, doświadczyli na własnym jakby przykładzie. Następną, Drodzy Państwo, sprawą jest... Pan Burmistrz mówił, przypominacie sobie lat 3 do tyłu, słynna debata nasza, co robimy ze szpitalem. Prywatyzujemy? Słynna firma Artur. Czy Pani Zakrzewska ma dalej zarządzać, czy łączymy ze Zgorzelcem, bo robimy „powiatówkę”? Były 3 koncepcje, ostała się ta najbardziej przychylna mieszkańcom- zostawiamy Szpital Gminny. Tylko pytanie, na jak długo? Czy jesteśmy w stanie wytrzymać w formie finansowej łożyc na ten szpital? Starzejący się, brzydko mówię, tam pracuje moja żona, znajome i wszyscy bliscy. Co do usług lekarskich mamy sygnały z Porajowa, z Działoszyna, że nie jest tak, jak nam się tu widzi i wmawia. Że wszędzie jest ok, dobrze, jeszcze lepiej. Argumenty są inne. Jest Drodzy Państwo, jeszcze gorzej, te środki są coraz mniejsze, a nadmienając to, że firma Artur, dwóch panów z firmy, są w KRS-ie, mogą powiedzieć, że nie będzie Panie Stefaniak żadnych hakowych, to byli Pan Mączyński i Pan Pierzchalski, którzy zrobili parę operacji na endoprotezy biodrowe i znikli, Drodzy Państwo. Nie wiem, nie będę strzelał, czy te endoprotezy prywatnie robili panowie, czy na NFZ. Byli, pojawili się, nie wypaliło, krowy dojrzej nie ma, panowie zniknęli z naszego rynku. Drodzy Państwo, z tego powodu oświadczam byłem, jestem za funkcjonowaniem szpitala w Bogatyni. Co do formy zarządzania mam kolosalne obawy, że koszty obsługi naszego szpitala, wysokich wynagrodzeń, preadministrowanie po prostu nam nie pozwoli w przyszłych latach na dalsze funkcjonowanie szpitala w tej wersji. Nie boję się publicznej debaty i będę wnioskował na najbliższej Komisji Zdrowia, żeby taka debata mieszkańców rzetelna, wiarygodna odbyła się Drodzy Państwo w miesiącu marcu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady: Radca prawny, bardzo proszę, bo tu już czekamy długo. Też już jestem za zamknięciem tej dyskusji. Do tego potrzebna jest tylko opinia radcy prawnego. Nie za 15 minut, ja proszę teraz o wypowiedź radcy prawnego. Ale na czym polegają te dylematy, które zgłosił Pan Burmistrz? Że co, że nie można bez zgody wnioskodawcy wnioskować? Bardzo proszę.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: Panu Przewodniczący się bardzo spieszy, widzę i niepotrzebnie się denerwuje. Nerwy i pośpiech to jest chyba zły doradca, bo rozmawiamy, przypominam o sprawach gminy. Także naprawdę radziłbym z dobrego serca, żeby przynajmniej ten aspekt wziąć pod uwagę, Panie Przewodniczący. Chyba, że chce Pan obradować w sposób dowolny bez uwzględnienia norm, które w tym zakresie obowiązują...

Przewodniczący Rady: Można zgłosić wniosek o zamknięcie dyskusji i należałoby go właściwie przegłosować.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy: To niech Pan zgłasza, bo jeszcze nie skończyłem. Chciałem kilka słów powiedzieć w międzyczasie, proszę Państwa korzystając z okazji, już nie zanudzać, ale także tutaj o tym wniosku, który zgłosił Pan radny Kuciński. Szanowni Państwo, ja nie wiem, ale stworzyła się taka bardzo dziwna praktyka, że szybko wniosek, szybko głosowanie i idziemy dalej. Proszę Państwa, naprawdę, myślę, że wszyscy, bo to już niezależnie od nastawienia poświęciliśmy bardzo dużo czasu na to, żeby rozmawiać, przekonywać się wzajemnie, przede wszystkim podawać argumenty odnośnie tej uchwały, o

której dzisiaj rozmawiamy. I naprawdę, Szanowni Państwo w tym momencie nie dajecie żadnych możliwości kompletnie nikomu, myślę tutaj w tej chwili o władzy wykonawczej, żeby w jakiś sposób to zweryfikować, zanalizować, powiedzieć, co jest konieczne, jeżeli chodzi o zakupy dla szpitala, a co ewentualnie może poczekać. I Szanowni Państwo pozwólcie, że tak powiem wykonywać swoje obowiązki i przygotować projekt uchwały, która będzie zawierała te wszystkie potrzeby, które w tej chwili ma szpital. Bo, Panie Jacku, powiem wprost, gdybyśmy dzisiaj zwracali się do Szanownej Rady o 5 mln np. albo o 15, to przypuszczam, że wniosek byłby identyczny. Bez podania jakiegokolwiek argumentacji, specyfikacji czy innych tego typu rzeczy. No przecież chyba jesteśmy wszyscy odpowiedzialni, sprawując zaszczytną funkcję samorządowca i uważam, że powinniśmy mówić tutaj czy nazywać pewne sprawy uczciwie. Ja się przynajmniej staram tak robić. Nie ukrywam, od początku sesji i także na sesji poprzedniej i na komisji próbuję Państwa do czegoś przekonać, a problem jest o tyle delikatny, że tak naprawdę dotyczy naszych ludzi. Ja wiem, że świetną metodą jest tutaj zagranie tematem szpitala. No umówmy się, jeżeli taka jest Państwa nieprzejednana pozycja, jestem gotowy jutro na Komisji Zdrowia oszacować potrzeby i w najszybszym możliwym momencie przygotować projekt uchwały na temat koniecznych zakupów. Ale tak naprawdę Pan no zburzył i sam Pan odniósł się do ludzkiej pracy, bo też pamiętam ten fragment Pana wypowiedzi. I wie Pan, ten dzisiejszy wniosek tak naprawdę spowodował, że te 3 ostatnie tygodnie to jest jakby przekreślenie ciężkiej pracy, która została wykonana. Nie tylko mojej, ale moich współpracowników, urzędników i jeszcze wielu innych osób. Także, jeżeli mamy sobie coś mówić, to mówmy sobie prawdę. Niezależnie już proszę Państwa od wszystkiego proszę, żeby wyciszyć emocje, przyjmując projekt uchwały, który jest w wersji zaproponowanej, usiąść na Komisji Zdrowia, mam nadzieję, że w końcu wszyscy będziemy chcieli z osobą rozmawiać merytorycznie, oszacować potrzeby, przeznaczyć środki i przyznać. Patrząc w oczy radnym po mojej lewej stronie mam pytanie: Czy takie postawienie sprawy nie jest uczciwe? Marszałek Poniński na jednym z sejmów powiedział: Milczenie oznacza zgodę. Dziękuję.

Przewodniczący Rady: O Pan radca prawny, proszę właśnie.

Radca Prawny Mirosław Drozd: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado przepraszam za chwilę zwłoki, ale postawiliście Państwo dosyć istotny problem poprzez zadane pytanie w związku z tym przemyślenie wymagało chwili czasu i za to przepraszam. Natomiast jakie jest stanowisko moje w tej kwestii? Co do zasady uwzględniając brzmienie ustawy o samorządzie gminnym i komentarzach w zasadzie do tej ustawy powiem tak: Inicjatywa zgłaszania zmian w budżecie gminy to jest wyłączna prerogatywa wójta, co oczywiście oznacza, że żadnemu innemu podmiotowi nie przysługuje w tej sprawie inicjatywa i ten dokument wpłynął. Tak wynika z Państwa dyskusji, że Burmistrz takie wnioski w postaci projektu zmian w budżecie przedstawił. Jest to oczywiście warunek konieczny do tego, żeby cokolwiek można było w uchwale budżetowej zmienić. Natomiast po przeczytaniu przepisu regulującego kompetencje Burmistrza oraz możliwości dokonywania zmian uważam, że zmiana wykraczająca poza zakres wniosku mogłaby być uznana za zmianę niezgodną z prawem, a w konsekwencji taka uchwała, która by zmieniała budżet byłaby w całości lub w odpowiedniej części nieważna. Podeprę się tutaj dwoma orzeczeniami, które udało mi się szybko znaleźć: rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody Łódzkiego z 13 grudnia 2007 roku oraz uchwałą Regionalnej Izby Obrachunkowej w Opolu z 2005 roku mówiącym w skrócie o tym, że inicjatywa w sprawie zmiany uchwały budżetowej odmienna od przyjętych w projekcie Burmistrza tych założeń nie znajduje uzasadnienia. I takie jest moje stanowisko.

Przewodniczący Rady: Czyli wniosek byłby bezzasadny.

Radca Prawny Mirosław Drozd: Wniosek byłby bezzasadny.

Przewodniczący Rady: Dobrze, w takim razie oddalam wniosek. Wniosek o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania, to był wniosek Pani radnej Bogusławy Witkowskiej. Kto z Państwa radnych jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o głosowanie. 20 za. Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał?

W takim razie przechodzimy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2010 rok. Kto z Państwa radnych jest za podjęciem tej uchwały? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest za? 10 za. Kto jest przeciw? 11 przeciw. Brak głosów wstrzymujących. Stwierdzam, że Rada nie podjęła uchwały.

do punktu 3
Zamknięcie obrad

Przewodniczący Rady: Zamykam sesję Rady Gminy i Miasta Bogatynia. Dziękuję bardzo. Do widzenia.

Przewodniczący
Rady Gminy i Miasta Bogatynia
Paweł Szczotka

Protokołowały:
Ewelina Płowuszyńska
Agnieszka Cisek

Bogatynia, dnia 27.09.2010.